

Sonda: gdzie są w Łęcznej najlepsze lody

Damian: Przy ul. Bogdanowicza

Henryk: Łodziarnie naprzeciwko Wameksu w Łęcznej

strona 4

Tłumy na festiwalu bajkowej piosenki

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

leczna.24wspolnota.pl

21 - 27 czerwca 2022 r. ■ nr 25 (343) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

20 lat
Wydawnictwa



ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Burmistrz: Najpierw droga do Lublina, potem obwodnica



Leszek Włodarski

Przed rozpoczęciem planowania budowy obwodnicy należy przede wszystkim zmodernizować drogę Lublin-Łęczna.

Artur Soboń, poseł, wiceminister finansów
Zawsze nowy przebieg drogi budzi emocje i dyskusje wśród mieszkańców.

Pismo jest pokłosiem spotkania mieszkańców z przedstawicielami GDDKiA i projektantami obwodnicy Łęcznej, na którym skrytykowali planowany przebieg trasy. Na spotkaniu w sprawie obwodnicy kilkakrotnie gromkimi brawami nagradzano głosy, że ważniejsza od obwodnicy jest przebudowa drogi Łęczna - Lublin

Przeczytaj komentarze na
leczna.24wspolnota.pl

STR.
3

Spiczyn. Zastępca wójta? Nie ma już takiego etatu

- usłyszeliśmy w urzędzie, prosząc o połączenie z zastępcą wójta.

s. 19

Rząd chce odkupić akcje LW Bogdanka. List intencyjny podpisany

Optuje za tym minister aktywów państwowych Jacek Sasin.



s. 11

Bogdanka, sobota, 18 czerwca. Od lewej prezes Grupy Enea, Paweł Majewski i wiceminister aktywów państwowych Jacek Sasin podpisują list intencyjny w sprawie zamiaru wykupienia od Enei 64,57 proc. akcji spółki Lubelski Węgiel Bogdanka przez Skarb Państwa

Spiczyn: Przewodniczący rady: Wójt straszyła mnie, że strzeli mi w CHAPĘ

s. 19

Wyłowili dwa ciała. Z jeziora i rzeki



s. 11

Jedna osoba utonęła w jeziorze Łukcze, a druga w rzece Wieprz

Edyta Maksymowicz dołączy do grona radnych w Spiczynie. Od Hołowni

Edyta Maksymowicz jest jedynym kandydatem, więc nie trzeba nawet przeprowadzać głosowania



s. 5

O to mieszkańcy walczyli od lat. Jest umowa na przebudowę części drogi nad jeziora

Modernizacja obejmie odcinek o długości 9,5 km, od Łęcznej do Dąbrowy, czyli mniej więcej jedną trzecią drogi wojewódzkiej nr 820.

s. 2

REKLAMA

Skup zboża

GOSPODARSTWO ROLNE RODZINY WAŁĘCIUK

- Sprzedaż węgla
- Sprzedaż nawozów sztucznych
- Skup złomu

LUDWIN 76 tel. 81 75 70 213

PSL

Zaproszenie

TRUDNA SYTUACJA POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW
- perspektywy i nastroje

SPOTKANIE OTWARTE

Serdecznie zapraszamy przedsiębiorców jak i wszystkich mieszkańców powiatu łęczyńskiego na spotkanie otwarte poświęcone obecnej, **bardzo trudnej sytuacji polskich przedsiębiorców.**

Spotkanie odbędzie się w dniu **23 czerwca br. (czwartek)** o godzinie **18.00**

w sali konferencyjnej restauracji Emocja w Łęcznej przy ul. Akacyjnej 3.

Krzysztof Hetman
Prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL w Lublinie, poseł do Parlamentu Europejskiego

Daniel Słowik
Prezes Zarządu Powiatowego PSL w Łęcznej

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
WspólnotaRedaktor Naczelny:
Mateusz OrzechowskiRedaktor prowadzący:
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
tel. 601 072 277Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
kontakt@tubalecznej.plDominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plSkład:
Krzysztof PałysAdres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1Księgowość:
tel. 510 166 892Kolportaż:
tel. 791 193 007Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz OrzechowskiDruk:
Seregni Printing Group S.A.Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email: biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:Kominarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospk.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księgi przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

- Cieszę się, że będziemy rewitalizować „drogę wstydu” – mówił marszałek województwa Jarosław Stawiarski

O to mieszkańcy walczyli od lat. Jest umowa na przebudowę części drogi nad jeziora



Umowa została zawarta pomiędzy Zarządem Dróg Wojewódzkich w Lublinie, którą reprezentował dyrektor ZDW Paweł Szumera a firmą Strabag, reprezentowaną przez dyrektora Marcina Zielińskiego. Podpisaniu umowy towarzyszył marszałek Jarosław Stawiarski. W tle od lewej: wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros, starosta łęczyński Krzysztof Niewiadomski, marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski, radny wojewódzki klubu PiS Marek Wojciechowski, wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń, poseł PiS Sylwester Tułajew, przewodniczący Rady Powiatu Łęczyńskiego Arkadiusz Biegaj, sekretarz gminy Ludwin Szymon Czech, burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski, przewodniczący Rady Gminy Ludwin Wojciech Szymański



30 sierpnia 2020 r. przez dwie godziny około 50 mieszkańców „spacerowało” po przejeździe dla pieszych wokół ronda w Ludwinie. W ten sposób protestujący również rok wcześniej wyrażali swój przeciw wobec decyzji radnych wojewódzkich, którzy w 2019 roku zdjęli środki na przebudowę całej 30-kilometrowej drogi nr 820 od Łęcznej do Sosnowicy i przeznaczili je na modernizację drogi w powiecie kraśnickim, skąd pochodzi marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski z PiS. W końcu pieniądze na przebudowę popularnej drogi nad jeziora znalazły się jesienią ubiegłego roku, gdy ogłoszono, że pierwszy etap przebudowy DW 820 będzie finansowany z Rządowego Funduszu Polski Ład. Jednak ten pierwszy etap obejmie odcinek z Łęcznej do Dąbrowy o długości 9,5 km, czyli mniej więcej jednej trzeciej DW 820. Oznacza, to, że po gładziutkim asfalcie dojedziemy nad jezioro Piaseczno. Jednak turystom jadącym od Łęcznej nad Zagłębie po pokonaniu połowy trasy przypomni o sobie „droga wstydu”

Modernizacja obejmie odcinek o długości 9,5 km, od Łęcznej do Dą- browy, czyli mniej więcej jedną trzecią drogi wojewódzkiej nr 820.

W ubiegłą środę w Ludwinie podpisano umowę na przebudowę odcinka popularnej drogi nad jeziora, czyli tej prowadzącej na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie.

- Cieszę się, że będziemy rewitalizować „drogę wstydu” – mówił marszałek województwa Jarosław Stawiarski, a taka nazwa nie dziwi patrząc na dzisiejszy stan drogi.

Marszałek wyliczał:
- 82 mln zł to wartość inwestycji, a 76 mln zł pozyskaliśmy z rządowych pieniędzy. To radość dla samorządu i spełnienie marzeń nie tylko powiatu łęczyńskiego, ale także turystów z całego województwa lubelskiego i wszystkich ludzi, którzy przyjeżdżają na piękną Lubelszczyznę.

Mieszkańcy protestowali

Wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros dodał, że ta inwestycja nie tylko poprawi bezpieczeństwo i komfort podróżowania.

- Pozwoli też na rozwój infrastruktury turystycznej i rozwój gospodarki rejonu, poprawi szybką komunikację z miastem powiatowym, ale też z miastem wojewódzkim. Mamy nadzieję, że za chwilę nad nasze jeziora przyjadą rzesze turystów. To wszystko sprawi, że ten teren będzie nie tylko bezpieczny, ale też będzie się rozwijał – podkreślił wójt Chabros, który dziękował za tę inwestycję obecnemu na konferencji wiceministrowi finansów Arturowi Sobonowi, marszałkowi Stawiarskiemu i parlamentarzystom.

- Ale też gorąco dziękuję mieszkańcom, którzy zabiegali o tę drogę i pokazywali swoje emocje. Może czasami zbyt gwałtownie, bardzo ekspresyjnie, ale to też pokazywało stan napięcia, jaki wywoływała ta droga, jak pan marszałek powiedział, „droga wstydu” - dodał, nawiązując do protestów mieszkańców, którzy domagając się przebudowy drogi nad jeziora dwukrotnie blokowali rondo w Ludwinie.



Minister aktywów państwowych Artur Soboń wręczył przedstawicielowi wykonawcy promesę na blisko 82 mln zł, bo taki ma być koszt inwestycji



Andrzej Chabros,
wójt Ludwina
- Gorąco dziękuję mieszkańcom,
bo również zabiegali o tę drogę

Cztery ronda, nowy most i ścieżka rowerowa

Po tej długo oczekiwanej przebudowie będziemy jeździli po siedmiometrowej jezdni z nową nawierzchnią. Obok niej powstanie chodnik na długości 4,3 km, ścieżka rowerowa (5,3 km) i ciąg pieszo-rowerowy (4,1 km).

W ramach przebudowy zostaną zbudowane trzy ronda. Pierwsze za murem w Łęcznej (na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do parku dinozaurów), kolejne w Dratowie, a trzecie na

skrzyżowaniu, z którego skręcamy nad jezioro Piaseczno. Istniejące rondo w Ludwinie zostanie przebudowane.

Most na kanale Wieprz-Krzna w Dratowie będzie wyburzony, a w jego miejscu powstanie nowa przeprawa.

Będzie też 13 zatok autobusowych i trzy przejścia dla zwierząt.

Termin wykonania inwestycji upłynie 15 lutego 2024 r.

Kamil Kulig



Marcin Zieliński,
dyrektor techniczny lubelskiego oddziału
firmy Strabag

UTRUDNIENIA POTRWA- JĄ CO NAJMNIEJ ROK

- W tej chwili zgodnie z „Prawem zamówień publicznych” musimy zgłosić wszystkich podwykonawców. Procedury te potrąją do półtora miesiąca. Po załatwieniu wszelkich formalności i podpisaniu umów z podwykonawcami rozpoczniemy prace, poczynając od wycinki drzew. W większości będziemy starą drogę rozbierać i przebudowywać od zera. Utrudnienia potrwać co najmniej rok. Przez czas przebudowy w kilku miejscach będzie ruch wahadłowy. Po wyburzeniu mostu w Dratowie na kanale Wieprz-Krzna postawimy most tymczasowy, który będzie zapewniał przejazd dwukierunkowy do czasu wybudowania nowej przeprawy

CYTAT TYGODNIA

„ - Tak długo jak będzie w Polsce potrzebny węgiel energetyczny, będziemy go wydobywać – zapewnił Artur Wasil, prezes LW Bogdanka tuż przed podpisaniem listu intencyjnego w sprawie zamiaru przejścia lubelskiej kopalni przez Skarb Państwa.

Czytaj na s. 11.

LICZBA TYGODNIA

73 wykonawców wystąpiło na 3. Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Bajkowej Łęczna 2022.

Czytaj na s. 24.

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

21 czerwca,
godz. 7.00-15.00, Leitnie.
22 czerwca,
godz. 8.00-15.00, Łubno.

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA”

- SALA POŻEGNAŃ
- CHŁODNIA
- TRANSPORT, OBSŁUGA
- TRUMNY - CENY PRODUCENTA
- WIENCE, WIAZANKI
- KREMACJA
- USŁUGI CMENTARNE

WYPŁATA ZASIŁKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Łęczna, Podzamcze 1 (cmentarz komunalny)
tel. 726 86 37 07 • tel. 604 86 72 93
www.pogrzeby-syta.pl

**DYŻUR
24
GODZINY**

Pismo jest pokłosiem spotkania z przedstawicielami GDDKiA i projektantami planowanej obwodnicy Łęcznej

Burmistrz: Droga do Lublina ważniejsza od obwodnicy

Dla społeczności Łęcznej remont drogi Łęczna- Lublin jest priorytetowy i dużo ważniejszy niż budowa obwodnicy miasta. Dlatego też wnioskuje o pilne wpisanie przebudowy tej drogi do budżetu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz realizację inwestycji - napisał do Mirosława Czecha, dyrektora lubelskiego oddziału GDDKiA burmistrz Łęcznej, Leszek Włodarski.

Pismo zostało wysłane w ubiegłym tygodniu.

„Zdecydowana większość mieszkańców Gminy Łęczna, nie tylko bezpośrednio zainteresowanych przebiegiem poszczególnych wariantów planowanej obwodnicy, wyraża przekonanie, że przed rozpoczęciem planowania budowy obwodnicy należy przede wszystkim zmodernizować drogę Lublin-Łęczna. Podzielałam to zdanie, także w mojej ocenie powinna to być inwestycja priorytetowa” – napisał burmistrz Włodarski.

Ta droga nie spełnia standardów

I podkreślił, że droga jest często uczęszczana, codziennie przemierzają ją uczniowie, studenci, pracownicy,



Na spotkanie w sprawie obwodnicy przyszło około 150 osób. Było burzliwe i trwało trzy godziny. Kilkakrotnie gromkimi brawami nagradzano głosy, że ważniejsza od obwodnicy jest przebudowa drogi Łęczna - Lublin

pacjenci, a także turyści jadący na pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie.

„Droga Krajowa 82 znacząco odstaje od oczekiwań społecznych. Jedynie dwa pasy ruchu, brak chodników i ścieżki rowerowej to za mało w dzisiejszych czasach. W wakacje droga zakorkowana jest przez osoby jadące w kierunku jezior, w czasie żniw przez rolników dojeżdżających do pól. Fakt braku spełniania standardów przez tę drogę i potrzebę remontu potwierdził na spotkaniu w dniu 8 czerwca przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad” – dodał burmistrz, który wnioskuje o pilne wpisanie przebudowy tej drogi do budżetu GDDKiA oraz realizację inwestycji.

Za domem obwodnica, przed domem kolej

Pismo burmistrza jest pokłosiem wspomnianego spotkania mieszkańców z przedstawicielami GDDKiA i projektantami planowanej obwodnicy Łęcznej.

- Za swoim domem będę miała obwodnicę, a przed nim kolej, to oferują mi rządzący. A wyprowadziłam się z blokowiska na wieś, żeby mieć spokój – mówiła na tym zebraniu mieszkanka Rossosza.

Przypomnijmy, że projektanci zaproponowali trzy warianty przebiegu. Jednak każdy z nich spotkał się z krytyką mieszkańców, którzy podawali numery swoich działek i mówili, że według przygotowanych map trasa może przebiegać tuż

pod ich oknami. Podnosili też, że jeden z wariantów podzieliłby miejscowość Podzamcze na dwie części.

Krytykowali również wariant trasy rozpoczynający się na osiedlu Kolonia Trębaczów, argumentując, że to tak jakby obwodnica zaczynała się w środku miasta.

A gdy przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad mówili, że na razie wszystkie trzy warianty to tylko „kreski na mapie”, mieszkańcy odpowiadali: „my nie jesteśmy kreskami na mapie”.

O obwodnicy z Soboniem

Do krytycznych głosów mieszkańców dotyczących wariantów przebiegu plano-



Artur Soboń, poseł, wiceminister finansów
Zawsze nowy przebieg drogi budzi emocje i dyskusje wśród mieszkańców



Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej
Jedynie dwa pasy ruchu, brak chodników i ścieżki rowerowej to za mało w dzisiejszych czasach

OBWODNICA - OBIETNICA

Zapowiedź budowy obwodnicy po raz pierwszy publicznie ogłosił w trakcie dożynek powiatowych 2019 roku poseł Artur Soboń. Następnie potencjalna inwestycja stała się częścią tzw. „Czwórki Sobonia”, czyli obietnic przedwyborczych polityka, który do Sejmu startował z okręgu obejmującego powiat łęczyński. Później ogłoszono, że w rządowym programie budowy 100 obwodnic znalazła się także obwodnica Łęcznej. Obecnie trwają prace pro-

jektowe mające na celu m.in. wskazanie najkorzystniejszego wariantu przebiegu trasy, co umożliwi złożenie wniosku o uzyskanie decyzji środowiskowej dla tej inwestycji.

Do 22 czerwca każdy zainteresowany może zgłaszać uwagi do przebiegu planowanych wariantów obwodnic. Można to zrobić za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie internetowej GDDKiA, a także za pośrednictwem Urzędu Miejskiego w Łęcznej.

wanej obwodnicy nawiązał w ubiegłym tygodniu poseł PiS, Artur Soboń.

- Zawsze nowy przebieg drogi budzi emocje i dyskusje wśród mieszkańców i dobrze, bo po to Generalna Dyrekcja realizująca inwestycje prowadzi konsultacje, aby jak najwięcej dowiedzieć się od mieszkańców, jak oni sobie ten przebieg wyobrażają i mogą zapewnić, że w przypadku obwodnicy Łęcznej zrobimy kolejne spotkanie

już szersze, na którym przedstawiciele Generalnej Dyrekcji i projektanci pokażą rozwiązania i także ją wezmą w tym spotkaniu udział – zapowiedział Soboń na konferencji prasowej poświęconej przebudowie innej drogi (odcinka DW 820, o czym piszemy na stronie obok).

Kamil Kulig

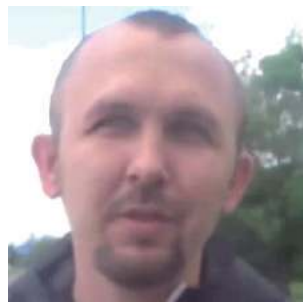
? SONDA

Co można robić w Łęcznej w wolnym czasie?

Marek Jedynak



Tadeusz:
W wolnym czasie jeżdżę na działkę, mam warzywa i je uprawiam. Mimo że jestem na emeryturze, to stawiam na aktywny wypoczynek.



Krzysztof Wawer:
W wolnym czasie w Łęcznej można wyjść na spacer na Podzamcze, a potem udać się do pizzerii.



Hubert Urbański:
W Łęcznej w wolnym czasie można na przykład spacerować.



Przemysław:
Można u nas pospacerować, pojeździć na rowerze. Jest również skatepark, a od czasu do czasu można wybrać się do kina w Centrum Kultury. Powstaje w Łęcznej sporo sieciowych sklepów. Trzeba mieć tylko wolny czas, ale atrakcje są w naszym mieście.

KOMENTARZE Z FORUM WWW.TUBALECZNEJ.PL

Podpisali umowę na przebudowę drogi nad jeziora

W ubiegłą środę w Ludwinie podpisano umowę na przebudowę odcinka drogi wojewódzkiej nr 820, prowadzącej na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Odcinek z Łęcznej do Dąbrowy o długości 9,5 km przebuduje firma Strabag. Koszt inwestycji to 82 mln zł.

Mog Ant: Nie nad jeziora tylko do Orlenu, bo do jezior to jeszcze ho, ho, ho.

Tomek Chmielewski: Fajnie było przesunąć c

Jan Kowalski: Wybory niebawem.

Bernadeta Majewska: A dalej kiedy? Pewnie się już nie doczekamy.

Sławomir Kamiński: Niestety, zanim ewentualnie skończą tę drogę, to z Lublina do Łęcznej będzie zakorkowana na amen.

Lubartowskie kobiety, gospodarne, wyjątkowe. Przedstawiamy kolejnych laureatów na łamach Wspólnoty

Kogut piejący do wschodzącego słońca z Rudki Starościańskiej, perliczka „palce lizać” z Luszawy i ciasto z rabarbarem „jak dawniej” z Kolechowic

W wielkim finale 16 lipca w Zamościu nasi laureaci powalczą o zaszczytny tytuł i nagrody pieniężne. W konkursie są tym razem potrawy z kaszą, ciasta z owocami oraz rękodzieło na drewnie malowane.

Ponad dwadzieścia kół gospodyń wiejskich z terenu naszego powiatu ubiegało się o tytuł Kobiety Gospodarniej i Wyjątkowej w tegorocznej edycji cieszącego się sporą popularnością konkursu wojewódzkiego organizowanego przez Urząd Marszałkowski w Lublinie.

Kolechowice - pierwsze miejsce za ciasto z rabarbarem

- Rabarbar to pierwszy owoc, który wyrastał na wiosnę w ogródku i można go było spotkać na przykład pomiędzy grządkami, czy pod płotem - mówi Jolana Lato z Koła Gospodyń Wiejskich w Kolechowicach.

Jak kobiety chciały „na szybko” coś upiec, to właśnie piekły ciasto „wiosenny przysmak” z rabarbarem. I my tak wspólnie z dziewczynami uzgodniłyśmy, że takie ciasto „ze starego przepisu” akurat zrobimy.

Gospodynie przygotowały jeszcze inne, bardziej nowoczesne ciasto. Malinowa chmurka nie przypadła jednak do gustu jury tak bardzo, jak ciasto z kruszonką i rabarbarem, które pieczone było w domach od pokoleń.

- To ciasto tradycyjne z kru-

szonką, z rabarbarem - zdradzają panie z Kolechowic.

Nasze gospodynie stawiały najczęściej na bardziej wyszukane owoce do ciasta, takie jak maliny, jagody czy borówki.

- Komisja stwierdziła, że to ciasto przypomina im dzieciństwo i wakacje u babci. Jurorzy sugerowali, że szukają produktów, które mogliby wpisać na listę produktów regionalnych... - przyznają gospodynie z Kolechowic.

Kogut malowany na drewnie z Rudki Starościańskiej

Anna Grzegorzczak ze Starościanek nie ma wykształcenia plastycznego. Doświadczenie artystyczne zdobywała w kole gospodyń wiejskich powstałym w 2018 roku.

- Członkowie komisji nie wierzyli, że ja to maluję - mówi autorka docenionych prac. - Zaczęłam swoją przygodę z rękodziełem trzy lata temu, tym bardziej zdumiona jestem wynikiem głosowania jury. Zaczynałam od grafik na magnesach, potem tworzyłam anioły solne. Odnalazłam się, malując duże obrazy, wiem już, że to jest coś dla mnie, ja tak kocham malować...

Pani Ania zwycięski obraz wykonała techniką pirografii i malowania. Jest samoukiem i, jak mówi - „wiejską kobietą”, która bez plastycznego wykształcenia zaszła tak daleko. - Być może zabrzmi to nieskromnie, ale myślę, że tu chodzi o talent i ja go mam! - mówi ze śmiechem artystka.



Pani Ania Grzegorzczak ze Starościanek zwycięski obraz wykonała techniką pirografii i malowania. Jest samoukiem i, jak mówi - „wiejską kobietą”, która bez plastycznego wykształcenia zaszła tak daleko

Anna Grzegorzczak: Odnalazłam się, malując duże obrazy, wiem już, że to jest coś dla mnie, ja tak kocham malować...

Perliczka staropolska z kaszą i borowikami z Luszawy

Pomysł na przyrządzenie perliczki pojawił się w głowie męża Joanny Pudlak z Luszawy. W zeszłorocznej edycji konkursu koło zdobyło najwyższe miejsce za tort makowy w kategorii „Ciasta jak dawniej”. W finale w Chełmie tort z Luszawy zajął 3 miejsce w województwie i bon o wartości 1000 złotych.

- Co roku w konkursie są kategorie kulinarne i potrawy „na słono”, „na słodko” oraz rękodzieło. Po wy-

granej w zeszłym roku mąż wpadł na pomysł, żeby do następnej edycji konkursu przygotować danie z perliczki. Podsunął mi koncepcję, a ja przyrządziłam potrawę i zawiązałam na konkurs - mówi Joanna Pudlak z Luszawianek.

Perliczka to dziś rzadko spotykany gatunek drobiu.

- Kiedyś perliczka była nawet bardziej popularna niż pospolite kury i często gościła na stołach w polskich domach - przyznaje gospodyni. - Jeszcze w okresie przedwojennym była bardzo popularnym świątecznym daniem. Zwykle mamy do czynienia z indykami, kaczka, gęś, a mięso z perliczki jest niedoceniane i nawet nie każdy wie, jak smakuje - zauważa pani Joasia. - Mięso z perliczki jest bardzo delikatne i trzeba umieć go przygotować, ponieważ dość łatwo można je przesuszyć i zepsuć potrawę. Przygotowując perliczkę na konkurs, miałam duży stres - uda-



Luszawianki z Luszawy po raz drugi stoją na najwyższym podium w konkursie KGW, w zeszłej edycji zdeklasowały konkurencję swoim tortem makowym w kategorii „Ciasta jak dawniej”

Powiat Lubartowski:

Kategoria „Potrawa z kaszą”:

Miejsce I: KGW w Luszawie „Perliczka staropolska z kaszą i borowikami”

Miejsce II: KGW w Gołębiu „Kaczka w perłowym puchu”

Miejsce III: KGW Podlasianki z Jedłanki „Indyk faszerowany kaszą gryczaną”

Kategoria „Ciasto z owocami”:

Miejsce I: KGW Kolechowice „Ciasto z rabarbarem”

Miejsce II: KGW Ostrowianki Polesianki „Babeczki z musem malinowym”

Miejsce III: KGW Kaznów „Owocowa serenada”

Kategoria „Malowane na drewnie”:

Miejsce I: KGW w Nowej Wsi „Obraz na desce wizerunek anioła”

Miejsce II: KGW Starościanki w Rudce Starościańskiej „Kogut piejący do wschodzącego słońca”

Miejsce III: KGW Rokitno bez granic „Wiejska chata”

się czy się nie uda... Na szczęście udało się! - dodaje.

Przepisy na potrawy od wyjątkowych gospodyń na razie pozostaną owiane tajemnicą, ponieważ wszystkie nasze półfinalistki powalczą swoimi potrawami o tytuł kobiety gospodarniej i wyjątkowej podczas finału 16 lipca w Zamościu.

Trzymamy kciuki za wszystkie

O kolejnych półfinalistach będzie można przeczytać w następnym numerze Wspólnoty

nasze panie biorące udział w konkursie KGW i życzymy powodzenia.

Magdalena Sych

NEKROLOGI

Ryszard Piekarczyk, 69 lat
zm. 4 czerwca

Kazimierz Szlachta, 62 lata
zm. 7 czerwca

Stefania Borówka, 95 lat
zm. 7 czerwca

Tadeusz Włosek, 66 lat
zm. 9 czerwca

Alicja Ołtuszyk, 76 lat
zm. 10 czerwca

Janina Goł, 78 lat
zm. 12 czerwca

Zofia Leśniak, 87 lat
zm. 12 czerwca

Kamila Piasta, 40 lat
zm. 13 czerwca

Marianna Oleksińska, 82 lata
zm. 16 czerwca

R E K L A M A



www.gabinety-dentim.pl

Medycyna estetyczna:
botoks,
kwas hialuronowy,
mezoterapia igłowa,
peelingi.



Serniki 76 • tel.: 601 733 824

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.
Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!

ELIZÓWKA

Tylko jeden kandydat w wyborach uzupełniających do rady gminy Spiczyn

Edyta Maksymowicz dołączy do grona radnych w Spiczynie. Od Hołowni

Od lipca rada gminy Spiczyn będzie mogła znowu obradować w pełnym składzie 15 radnych. Miejsce Daniela Kotowskiego zajmie Edyta Maksymowicz - jedyna kandydatka, która zgłosiła się do wyborów uzupełniających 24 lipca.

Po tym, jak Daniel Kotowski z powodów osobistych zrezygnował z wykonywania mandatu radnego, a Komisarz Wyborczy w Lublinie w październiku ubiegłego roku stwierdził wygaśnięcie jego mandatu, radni w Spiczynie obradowali w 14 osób, a mieszkańcy sołectw Nowy Radzic i Wólka Nowa nie mieli swojego przedstawiciela w samorządzie.

Trudno o kandydata na radnego

Po raz pierwszy wybory uzupełniające skład rady miały odbyć się w styczniu, jednak w wyznaczonym terminie nie zgłosił się nikt chętny do pełnienia funkcji radnego. Kolejne wybory odbędą się 24 lipca i już wiadomo, że jedyny utworzony komitet wyborczy w tych wyborach to KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW SPICZYN 2050, oficjalnie popierany przez członków Stowarzyszenia Polska 2050 Szymona Hołowni. Pełnomocnikiem wyborczym komitetu będącym jednocześnie pełnomocnikiem finansowym jest Rafał Maksymowicz, lider wojewódzki Stowarzyszenia Polska 2050, pełnomocnik wojewódzki partii Polska 2050 Szymona Hołowni i mieszkaniowiec Kijan, a kandydatką zgłoszoną przez komitet na radną jego małżonka Edyta Maksymowicz. Kandydatka, jak zapewnia, zamierza być aktywną radną, nie uciekać od przezwycięzania lokalnych problemów i brać sprawy mieszkańców „w swoje ręce”. Przede wszystkim jednak stawia na dialog między radnymi a mieszkańcami, w tym celu między innymi



Edyta Maksymowicz od urodzenia jest związana z gminą Spiczyn, ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Kijanach, absolwentka lubelskich uczelni UMCS i Politechniki Lubelskiej. Mieszka w Kijanach. Mężatka, mama dwóch córek - 10-letniej Ani i 5-letniej Leny. O sobie w mediach społecznościowych pisze, że jest osobą, która „już nie może stać z boku i biernie przyglądać się niesnaskom w Radzie Gminy”, oraz że „postanowiła spróbować naprawić zwykłe kontakty międzyludzkie poprzez wprowadzenie mediacji” oraz „chciałaby naprawić dialog pomiędzy radnymi i panią wójt”. „Czyż nie łatwiej byłoby współpracować ze sobą w przyjaznej atmosferze?” - pyta przyszła radna rady gminy w Spiczynie

zamierza udostępnić numer telefonu i adres e-mail, gdzie mieszkańcy będą mogli zgłaszać propozycje zmian, jakie powinny nastąpić w gminie.

- Jeżeli chcesz mieszkać w gminie, gdzie ludzie, idąc ulicą, mówią sobie „dzień dobry” z życzliwym uśmiechem na ustach, są dla siebie mili, gdzie społeczność tak niewielkiej gminy żyje w dobrosąsiedzkich stosunkach, współpracując ze sobą w trudnych tematach, rozwiązując lokalne problemy - postaw na nową osobę w radzie gminy - Edytę Maksymowicz - pisze na facebook'u kandydatka na radną.

Priorytet droga

W pracy samorządowej radna będzie mogła liczyć na wsparcie kolegów i koleżanek ze Stowarzyszenia Polska 2050. - Dużo rozmawialiśmy z mężem, z senatorem Jackiem Bury i innymi osobami pozostającymi w strukturach Stowarzyszenia Polska 2050, które mogą wykazać się dużym doświadczeniem samorządowym i - jak deklarują - oferują swoje wsparcie

w tym zakresie. Od jakiegoś czasu czuję potrzebę społecznego działania i chciałabym realizować pomysły mieszkańców i własne. Zaczęłam już podejmować pewne inicjatywy, między innymi skierowane do dzieci z terenu gminy, takie jak dodatkowe zajęcia na boisku Orlik podczas wakacji. Nie zapomnę o mieszkańcach Nowego Radzica i Wólki Nowej, którzy pilnie potrzebują remontu drogi gminnej. Zamierzam spotykać się i współpracować z sołtysami zarówno w swojej miejscowości, jak i miejscowości z okręgu wyborczego, z którego kandyduje, a który nie ma przedstawiciela w radzie gminy. Zbierając podpisy, pytałam o to, co jest dla mieszkańców Nowego Radzica i Wólki Nowej najważniejsze i tutaj jednak ta droga dojazdowa wyszła na pierwszy plan. Postaram się podjąć problem remontu drogi na forum rady gminy - deklaruje kandydatka na radną.

MS

W niedzielę 24 lipca w gminie Spiczyn odbędą się wybory uzupełniające do rady gminy.

Nie będzie jednak głosowania - zbierze się jedynie gminna komisja wyborcza, zgłoszona przez KWW SPICZYN 2050 w składzie Beata Anna Chodun, zam. Zawieprzycze, Renata Maria Kosińska, zam. Kijany, Halina Lato, zam. Kijany, Jolanta Elżbieta Ochmińska, zam. Kijany, Andrzej Wiesław Ochmiński, zam. Kijany, Justyna Anna Skiba, zam. Spiczyn, Katarzyna Barbara Słomka-Michalak, zam. Spiczyn, Anna Szewc, zam. Kijany, Danuta Joanna Wziątek, zam. Januszówka, która sporządzi protokół.

W przypadku, gdy liczba startujących jest równa z liczbą wybieranych radnych, nie przeprowadza się głosowania, a za wybranego na radnego uważa się zarejestrowanego kandydata. Można więc ogłosić, że do grona spiczyńskich radnych po 24 lipca dołączy Edyta Maksymowicz z Kijan, która została zgłoszona przez KWW SPICZYN 2050. Przed objęciem mandatu radna będzie musiała złożyć ślubowanie.

? SONDA

Gdzie można kupić najlepsze lody w Łęcznej?

Marek Jedynak



Anna Kasperek: Najlepsze lody w Łęcznej można kupić na pierwszym rondzie, które widzimy, wyjeżdżając z dworca PKS. Są tam gałkowe, włoskie i smak również jest bardzo dobry, polecam.



Henryk: Ja polecam lodziarnię naprzeciwko Wameksu Łęcznej. Są tam lody włoskie tzw. świderki. Wybór smaków jest szeroki, ponadto są także lody gałkowe.



Damian: Moim zdaniem najlepsze lody w Łęcznej można kupić przy ulicy Bogdanowicza, mam na myśli okolicę Technikum Górniczego.



Roksana Skibicka: Najlepsze lody w Łęcznej można kupić w okolicy Komendy Straży Pożarnej. Wybór jest szeroki w tym miejscu.



Ryszard Konopka: W latach 70. najlepszą lodziarnią była kawiarnia Oleńka. Tam produkowano lody z naturalnych składników. W tej chwili jest w Łęcznej kilka lodziarni, ale to gałki z Zielonej Budki. Są również lody sprzedawane na wagę, co mnie zaskoczyło.



Magdalena Świtacz: Najlepsze lody w Łęcznej były na deptaku z nazwą „Wysmienicie”, ale są już zamknięte. Przy Targowej można zjeść dobre lody, ale są tam chyba tylko włoskie.



Grażyna: Najlepsze lody w Łęcznej można zjeść w lodziarniach na Targowej i przy małym Netto.



Dominika Szewczyk: Moim zdaniem najlepsze lody w Łęcznej są na tzw. Starej Łęcznej. Są tam lody gałkowe i świderki, a cena jest korzystna.

? SONDA

Łęczna: Jakie masz plany na wakacje?

Marek Jedynak



Mateusz: Moim marzeniem jest wyjazd nad jezioro lub w góry. Mam na myśli podróż w obręb kraju.



Zenon: Najbardziej chciałbym pojechać w tym roku w góry. Lubię też jeździć po Polsce i zwiedzać zamki, a także poznawać ciekawe historie z nimi związane.



Juliusz Kulka - Dębowski: W wakacje zamierzam pojechać do Gdańska i spędzać bardzo dużo czasu na świeżym powietrzu. Chcę w ten sposób poprawić swoją kondycję.

Przeżyli ze sobą pół wieku. Jubileusze par małżeńskich z miasta i gminy Lubartów



W pierwszej grupie odznaczonych Jubilatów byli: Elżbieta i Tadeusz Poździk, Jadwiga i Jan Trąbka, Teresa i Kazimierz Bliźniuk, Krystyna i Józef Bronisz, Anna i Stanisław Małyska, Jadwiga i Stanisław Gwiazda, Helena i Stanisław Trąbka, Janina i Eugeniusz Jaworscy, Stanisława i Antoni Bieniek

Pary małżeńskie, które przeżyły ze sobą co najmniej 50 lat, zostały w sobotę odznaczone Medalami Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Uroczystość podzielono na dwie tury.



Marcin Kusyk

Janina i Eugeniusz Jaworscy z rodziną
Znamy się od dziecka, pochodzimy z tej samej miejscowości, z Nowodworu. Doczekaliśmy się trójki dzieci i czwórki wnuków.



W drugiej grupie Jubilatów znaleźli się: Halina i Andrzej Michoń, Barbara i Kazimierz Trocyk, Leokadia i Witold Chaber, Krystyna i Eugeniusz Mierzwiński, Anna i Zenon Kot, Halina i Andrzej Żeromscy, Danuta i Stanisław Marczyk



Teresa i Kazimierz Bliźniuk
Poznaliśmy się w 1971 r. Mąż mieszkał u nas na stacji. Zaiskrzyło między nami, zaczęliśmy się spotykać. Mamy dwie córki i dwójkę wnuków.



Leokadia i Witold Chaber
Poznaliśmy się w czasie spaceru na moście na Wiśle w Górze Kalwarii. Od pierwszego wejrzenia wiedziałem, że to będzie ta druga połowa. Ślub wzięliśmy w 1972 r. Mamy trzy piękne córki i dwóch przystojnych synów oraz sześciu wspaniałych wnuków.



Halina i Andrzej Żeromscy z rodziną
Pojechałam do Łukowa, stamtąd było mi bliżej na studia. Mąż mieszkał w Łukowie, tam go poznałam, przychodził na obiady. Ślub braliśmy 16 września 1972 r. Był bardzo smutny, bo 12 września umarł mój brat. W czasie ślubu była ulewa. Mamy dwóch synów, jeden jest żołnierzem, drugi policjantem, wnuk studiuje na Politechnice Gdańskiej na II roku, wnuczka jest maturzystką.

Tańsza energia z Klastra Energetycznego. Gmina Niemce pionierem

Jedni będą produkować energię, drudzy ją odbierać. Opłacać ma się każdemu. W gm. Niemce przymierzają się do utworzenia tzw. Klastra Energetycznego skupiającego producentów i odbiorców energii elektrycznej.

- Zorganizowaliśmy szereg spotkań z mieszkańcami, którym przedstawiliśmy zasady działania Klastra Energetycznego i ewentual-

ne korzyści związane z jego funkcjonowaniem. W tej chwili Klastr działa na zasadzie porozumienia cywilnoprawnego. Stronami porozumienia są: Gmina Niemce, Gospodarstwo Szklarniowe Leonów sp. z o.o., Stowarzyszenie Społeczna Inicjatywa Krasienina i Okolic im. Ireny Kosmowskiej, Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Gminy Niemce plus sześciu mieszkańców - wyjaśnia Marcin Paradziński, z Urzędu Gminy Niemce.

Energia może być pozyskiwana z trzech źródeł - farm wiatrowych,

fotowoltaiki oraz gazu. Do porozumienia, które może przekształcić się w podmiot gospodarczy, mogą przystąpić chociażby właściciele gruntów, na których można byłoby zainstalować panele fotowoltaiczne lub wiatraki.

- W przypadku wiatraków to nie mamy zbyt wielu lokalizacji - dodał Henryk Smolarz, zastępca wójta Gminy Niemce. - W tej chwili w grę wchodzi tylko dwa miejsca, ponieważ wiatraki muszą znajdować się w odpowiedniej odległości od zabudowań. Grunty,

zwłaszcza niższych klas, można byłoby oddać w dzierżawę, co byłoby korzystne i dla dzierżawcy, i dla dzierżawiciela. Generalnie im więcej podmiotów, tym większa szansa na realizację Klastra Energetycznego. Przy odpowiedniej produkcji moglibyśmy „wpiąć” się do Polskich Sieci Energetycznych bez oglądania się na PGE. A odbiorcy też mogliby skorzystać. Szacuje się, że energia w ramach Klastra byłaby o 20 lub 30 procent tańsza.

Uruchomieniem Klastra Energetycznego bardzo interesują się

w Gospodarstwie Szklarniowym Leonów.

- Zadanie jest ambitne, ale wydaje się, że konieczne - powiedział Tomasz Stocki, reprezentujący m.in. Gospodarstwo Szklarniowe. - Inwestycja jest tak duża, że wymaga finansowania z różnych źródeł, kapitału prywatnego, ale też dotacji. Aby włączyć się w system PSE, należy zbudować odpowiednią infrastrukturę. Przykładowo, należy mieć odpowiednią sieć o zdolności przesyłowej od 50 do 100 MW. Wierzę, że szybko prze-

jdziemy do konkretów i ruszymy z pracami. Na razie jesteśmy na etapie rozmów i przekonywaniu, że zaproponowane rozwiązania będą dla wszystkich opłacalne. Zakładamy, że zorganizowanie podmiotu posiadającego źródła odnawialne z udziałem Gminy, mieszkańców Gminy Niemce i przedsiębiorstw da wymierny efekt skali i pozwoli udziałowcom w realny sposób zapewnić dostęp do taniej odnawialnej energii.

Artur Tonuś
LUB

Ciekawe pasje

Ze starego roweru potrafi zrobić takie cuda

Inni w jego wieku godzinami grają w gry komputerowe. 15-letni mieszkaniec Borowej w powiecie puławskim woli majsterkować. Jakub Gawriolek konstruuje rowery. - Rower zrobił dużą furorę we wsi - mówi „Wspólnocie” młody konstruktor.

Konstruktor od małego

Praktycznie każdy w tych czasach posiada rower, aby dojechać nim do pracy, na zakupy czy do szkoły. Jedni wolą mieć sprzęt ze sklepowej półki, a drudzy wolą wykonać go samodzielnie. Akurat Kuba zalicza się do tej drugiej grupy. Jego pasją do konstruowania objawiła się kilka lat temu. - Od dzieciństwa lubię sobie tworzyć różne pojazdy z klocków Lego. Bardzo mi się to podobało. Gdy byłem już trochę starszy, zająłem się już innymi rzeczami, czyli rowerami - opowiada Jakub Gawriolek. - Kuba zawsze dłużył w klockach Lego, wymyślał różne samochody czy kombajny. Kilka lat temu moje-



Pochodzący z Borowej Jakub Gawriolek kilka tygodni temu ukończył nietypową konstrukcję - trzykołowy rower. Na jego wykonanie potrzebował kilku miesięcy

mu synowi spodobały się lekcje robotyki, na które uczęszczał. Syn bardzo dużo jeździ na rowerze, bo przynajmniej nie przesiaduje cały czas w domu - dodaje Monika Gawriolek, mama Kuby.

Wielomiesięczne prace

Chłopak w swojej kolekcji ma już kilka samodzielnie wy-

konanych rowerów, ale jeden z nich szczególnie przykuwa uwagę. Mowa o nietypowym pomarańczowym jednośladzie, którego przygotowanie zajęło mu wiele czasu z licznymi przerwami. Pierwsze prace zaczęły się w październiku ubiegłego roku. Kuba projekt przygotowywał sam. Wykonał nawet własne szkice. - Na początku zacząłem

z tatą planować, co ma być wykonane w pierwszej kolejności. Najpierw wykonywaliśmy ramę, a potem inne rzeczy i tak powoli dokładaliśmy części, które często kupowaliśmy lub przywoziliśmy ze złomowiska. Tata pomógł mi pospawać belki, a resztę praktycznie zrobiłem sam - opowiada Kuba. Rower wykonany przez niego ma trzy koła (dwa



Kuba może się pochwalić innymi pracami. Poza pomarańczowym rowerem stworzył jeszcze dwie inne konstrukcje

z przodu oraz jedno z tyłu), kośzyk po lewej stronie, przerzutki, hamulec oraz fotel biurowy bez dolnej części. Waży 35 kilogramów. Z projektem trójkołowca mieszkaniec Borowej finiszował pod koniec marca.

Wzbudza ciekawość

Kuba swój wynalazek zaprezentował jakiś czas temu społeczności SP w Borowej, którą w tym tygodniu ukończył. Tegoroczny absolwent podstawówki nie spodziewał się tylu pozytywnych reakcji. - Gdy przyjechałem tym rowerem pod szkołę, większość moich kolegów była pod dużym wrażeniem, a nauczy-

ciele zastanawiali się, kto przyjechał takim sprzętem. Rower zrobił furorę we wsi - przyznaje Kuba.

15-latek planuje dalszą naukę w Zespole Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie, w Puławach. Myśli o kierunku programisty bądź informatyka, bo jak przyznaje często zdarza mu się grzebać w komputerach. - Jest go wszędzie pełno. Gdy coś się zepsuje, to on w bardzo szybkim czasie potrafi to naprawić. Jeden z rowerów wykonał sam. Jest niesamowitym specem od rowerów. Jestem zadowolona z pasji syna - przyznaje pani Monika.

Dominik Kęsik

Lubartów: Radni zrzucili się na prezenty dla dzieciaków



Radni Rady Powiatu Lubartowskiego z dwóch komisji: Rewizyjnej oraz Edukacji, Kultury i Sportu przy okazji kontroli jednostki zrobili zbiórkę pieniędzy na prezenty z okazji Dnia Dziecka dla podopiecznych Specjalnego Ośrodka Społeczno-Wychowawczego w Firleju.

14 osób zebrało 1,5 tys. zł. - To inicjatywa radnego An-

toniego Bielskiego. Ja byłem odpowiedzialny za zakup pre-

zentów, po konsultacji z panią dyrektorem. Prezenty dostało 67 dzieci. To bardzo dobra inicjatywa, budujące jest to, że wszyscy radni złożyli się bez wahania - podsumowuje Janusz Pożak, przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu

Dominik Smagała

A U T O P R O M O C J A

wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje

Specjaliści ds. reklamy

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe



WYMAGAMY:

- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

40-latka wymijała traktor. Zginęła uderzona częścią zgrabiarki

POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA WOLA MYSŁOWSKA Kobieta jechała citroenem i uderzyła przodem auta w metalową część zgrabiarki, którą ciągnął jadący z przeciwka traktor. 40-latk zmarła na miejscu.

Do tragedii doszło w środę, 15 czerwca, o godzinie 9.17 na drodze wojewódzkiej 807, tuż przed wjazdem do miejscowości Kamień w gminie Wola Mysłowska.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierująca citroenem, w pobliżu zakrętu na drodze, wymijała się z jadącym z przeciwka ciągnikiem z doczepioną zgrabiarką. W pewnym momencie kierująca samochodem uderzyła przodem auta w metalowy element zgrabiarki, po czym zjechała na przydrożne pole. Niestety, kierująca autem 40-latka doznała poważnych urazów i jej życia nie udało się uratować - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.



Zmarła 40-latka wymijała peugeotem ciągnik rolniczy ze zgrabiarką (fot. KPP Łuków)



Kierująca samochodem uderzyła przodem auta w metalowy element zgrabiarki, po czym zjechała na przydrożne pole (KP PSP Łuków)

Wymijali się na drodze

Kierowca ciągnika jechał od strony Jarczewa, a kobieta w stronę Jarczewa. 40-latka pochodziła z gminy Wola Mysłowska z Wilczysk.

Kierujący ciągnikiem 47-latek był trzeźwy, także jest mieszkańcem gminy Wola Mysłowska.

Podczas wymijania citroena i ciągnika doszło do kontaktu zgrabiarki z szybą auta. Szyba nie wytrzymała. Nie wiadomo czy maszyna rolnicza sama się otworzyła, czy była rozłożona podczas jazdy. To ustali policyjne śledztwo pod nadzorem prokuratora.

Pomoc strażaków

Podczas wypadku interweniowali strażacy z powiatu

łukowskiego, którzy otrzymali wezwanie z Wojewódzkiego Centrum Powiadomiania Ratunkowego.

Nie wiadomo czy maszyna rolnicza sama się otworzyła, czy była rozłożona podczas jazdy

- Element oderwany od ciągnika rolniczego przebił przednią szybę w samochodzie osobowym i uderzył kierującą nim kobietę. Strażacy niezwłocznie zaczęli resuscytację krążeniowo-oddechową poszkodowanej. Niestety w wyniku odniesionych obrażeń kobieta poniosła śmierć na miejscu zdarzenia - informują strażacy.

W interwencji brały udział trzy zastępy z Jednostki Ratowniczo Gaśniczej Łuków, dwa zastępy z OSP KSRG Ksawerynów, zastęp OSP KSRG Dwornia, policja, Zespół Ratownictwa Medycznego.

Trwa śledztwo

Teraz policjanci będą prowadzić śledztwo, które ma ustalić dokładny przebieg i okoliczności tego tragicznego wypadku.

- Prokuratura prowadzi postępowanie w kierunku wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym. W tej chwili nikomu nie postawiono zarzutów. Zabezpieczyliśmy pojazd i maszynę uczestniczącą w wypadku i musimy zbadać, jaki był przebieg zdarzenia - informuje Agnieszka Kępka,



Marcin Józwik,
oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie

APEL POLICJI DO ROLNIKÓW

- Apelujemy do rolników poruszających się po drogach, by dbali o właściwe zabezpieczenie i oznakowanie swych pojazdów i dołączonych do nich urządzeń rolniczych. Wszystkim uczestnikom ruchu drogowego przypominamy, iż w okresie prac polowych na drodze możemy spotkać poruszające się maszyny rolnicze i w związku z tym należy zachować ostrożność

rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Ostatnie pożegnanie

Śp. Anna, która zmarła w wyniku wypadku, została pochowana na cmentarzu w Miastkowie Kościelnym po mszy św. pogrzebowej w kościele w Wilczyskach w piątek, 17 czerwca.

mo

W SKRÓCIE Z Lublin24.pl

Potężny wybuch obudził mieszkańców osiedla Czuby. Sprawcy wysadzili w Lublinie bankomat!



Skutki eksplozji podłożonego ładunku wybuchowego były tak silne, że zniszczeniu uległ bankomat i drzwi wejściowe do sklepu Stokrotka przy ulicy Tatarakowej w Lublinie

W środę, 16 czerwca, około godziny 3:30 złodzieje wysadzili bankomat stojący w Stokrotce przy ulicy Tatarakowej w Lublinie.

Jak ustaliliśmy, policjanci byli na miejscu kilka minut po wybuchu. Okazało się, że pieniądze są na miejscu. Sejf umieszczony w bankomacie był pancerny i dobrze zabezpieczony. Sprawcy prawdopodobnie przyczepili pasy do drzwi sklepowych, przywiązali ładunek i oddalili się, czekając na możliwość dostania się do ukrytych pieniędzy.

Wybuch był tak silny, że obudził mieszkańców osiedla Czuby. - Słychać było potężny wybuch na osiedlu, jakby wybuch bomby. To było może około pół do czwartej.

Przy okazji włączaly się alarmy w zaparkowanych w okolicy autach - mówi Marian, mieszkaniec osiedla Czuby.

Policjanci namierzili skradziony samochód, którym uciekali złodzieje. Audi, sprawcy zdarzenia, spalili w Krężnicy Jarej. Po nietkniętą w bankomacie gotówkę wysłano specjalny konwój, który zabezpieczył pieniądze.

- Dostaliśmy zgłoszenie około godziny 3:30. Sprawcy poruszali się samochodem, który później również został zniszczony. Na miejscu zabezpieczono ślady i zapis z monitoringu, prowadzimy czynności operacyjne i szukamy sprawców zdarzenia - mówi Kamil Gołębowski, rzecznik prasowy policji w Lublinie.

Marek Jedynak

Osobówka zderzyła się z ciężarówką. Zginął kierowca



Osobówka zderzyła się z ciężarówką

W nocy z soboty na niedzielę (18/19 czerwca) w miejscowości Łuszczów Pierwszy w powiecie lubelskim zderzył się samochód osobowy i ciężarówka.

Śmierć poniósł 33-letni kierowca samochodu osobowego, który nagle zjechał na przeciwny pas ruchu, po czym zderzył się z ciężarówką jadącą z naprzeciwka. 51-letni kierowca drugiego z pojazdów odniósł mniejsze obrażenia.

Joanna Niecko

REG

Wypadek w pracy. Pracownik nietrzeźwy

Wypadek wydarzył się 15 czerwca, kilka minut po północy w Poniatowej. 49-letni pracownik, który obsługiwał maszynę, próbując oczyścić

podajnik z folii, wsunął stopę w jeden z mechanizmów. Stopa mężczyzny została wciągnięta przez urządzenie. 49-latek z obrażeniami

ciała wylądował w szpitalu. Przeprowadzone badanie trzeźwości wykazało, że miał on w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Życiu

mężczyzny nie zagraża niebezpieczeństwo.

AG

Długo wyczekiwana decyzja przy granicy polsko-białoruskiej

Teren przygraniczny wreszcie otwarty. Przedsiębiorcy odrobnią straty?

Turyści od 1 lipca będą mogli swobodnie poruszać się po terenie przygranicznym, na którym występował czasowy zakaz przebywania w związku ze stanem wyjątkowym. Otwarte zostaną hotele i obiekty kulturalne. Niektórzy właściciele przedsiębiorstw uważają jednak, że taka „banicja” nie była w ogóle potrzebna. - Firmy dostały mocno w kość - mówi jeden z restauratorów i hotelarzy.

Od 1 lipca zostaną wprowadzone zmiany w zasadach przebywania w strefie nadgranicznej przyległej do granicy z Białorusią. Tym samym przestanie obowiązywać rozporządzenie MSWiA o czasowym zakazie przebywania na terenie województwa podlaskiego i części województwa lubelskiego.

Przy granicy swobodnie, ale...

- W związku z zaawansowaniem prac nad budową zapory na granicy polsko-białoruskiej, MSWiA nie widzi konieczności przedłużenia zakazu przebywania w strefie nadgranicznej na obecnych zasadach - czytamy w komunikacie resortu.

Natomiast w oparciu o przepisy z 29 października 2021 r.



Premier Mateusz Morawiecki, wicepremier Maciej Wąsik i komendant główny Straży Granicznej gen. dyw. SG Tomasz Praga wizytują budowę muru. Pomimo otwarcia terenu przygranicznego, będzie zakaz przebywania w odległości 200 m od linii granicy państwowej. Jest to związane z instalacją elektronicznych elementów budowanej zapory



Arkadiusz Okoń,
właściciel pensjonatu Zaborek
Niefortunnie znaleźliśmy się w takim obrębie geodezyjnym. I niestety było ciężko

o budowie zabezpieczenia granicy państwowej, wojewoda podlaski właściwy ze względu na lokalizację inwestycji, wprowadzi zakaz przebywania w odległości 200 m od linii granicy państwowej. Jest to związane z instalacją elektronicznych elementów budowanej zapory.

Ratowaliśmy się cateringiem

Arkadiusz Okoń, właściciel pensjonatu Zaborek w gminie Janów Podlaski, przyznaje, że okres pandemiczny był ciężki.

- Ratunek był taki, że zorganizowaliśmy catering. I tym ratowaliśmy się zimą. Catering dobrze wypełnił lukę zimową, bo wtedy nie mamy tylu gości. I klienci zaakceptowali tę ofertę. Mogliśmy organizować imprezy - chrzciny, komunie czy wesela, ale było tego niewiele. Z tego nie jesteśmy w stanie wyżyć - mówi właściciel Zaborka.

Była pomoc od rządu, ale bardzo szybko wyczerpała się kwota, którą państwo może przekazać firmom prywatnym.

- I potem już nie było nic. Były tylko zawiłości prawne. Właściciele takich obiektów jak nasz wojują, żeby coś jeszcze nam zapłacono, ale ciężko to wszystko idzie. Na 1,5 roku zamknięcia obiektu dostaliśmy pomoc tylko za 1,5 miesiąca - przyznaje Okoń.

Potrzeba czasu

Dodaje, że to nie jest tak, że nagle po zniesieniu stanu wyjątkowego pensjonat nagle się otworzy.

- Ważna jest przede wszystkim promocja. Należy zapomnieć o tym, żeby ktoś zza granicy w najbliższym czasie przyjechał do nas. Nad organizacją pracujemy całą zimą, zbiera się wcześniej zamówienia, negocjuje. To długotrwała robota. Żeby to ruszyło z kopyta, potrzeba jednak trochę czasu i odczarowania wschodnich terenów, bo chodzi też o obawy obcokrajowców przed wojną - mówi Arkadiusz Okoń.

Powoli pojawiają się rezerwacje na sezon letni.

- Wreszcie coś się dzieje. Ale to w ogóle było niepotrzebne, by nas blokować i skazywać na wewnętrzną banicję. Nie tylko my ucierpieliśmy w strefie, ale i firmy przylegające do niej, które też nie mogą otrzymać jakiegokolwiek pomocy. A one też dostały mocno w kość - podkreśla Okoń.

Maciej Maciejuk

Powalony krzyż nie przeszkadzał nikomu...



W nocy z 16 na 17 czerwca nieznany sprawca powalił krzyż i słup

Opole Lubelskie: W nocy z czwartku na piątek nieznany sprawca wjechał w stojącą na skrzyżowaniu ulic Józefowskiej i Nowej w kapliczkę, powalając przy tym krzyż oraz słup.

Jednak cały dzień nikt nie zainteresował się naprawą szkód. Urzędnicy umyją ręce, mówią, że kapliczka jest własnością prywatną. Z kolei kobieta, która rzekomo ma być właścicielką krzyża, mówi, że nie należy on do niej, a co więcej - nawet nie stał na jej działce.

- Jak trzeba kawałek chodnika zrobić, to i przed, i po - telewizja i wszyscy na nogi postawieni... A przy takich zdarzeniach ...ni

widu, ni słycho... - mówi jeden z mieszkańców Opola Lubelskiego, który wraz z kolegą starał się podnieść krzyż. - Jeżeli ktoś jest zainteresowany pomocą w naprawie kapliczki, proszę o kontakt ze mną - dodaje, mówiąc, że na własną rękę postara się zorganizować pomoc.

Tymczasowo, wraz z kolegą, starał się podnieść krzyż, żeby nie leżał na ziemi. Sprawa do najłatwiejszych nie należała, bo krzyż okazał się bardzo ciężki.

W sobotę, 18 czerwca, krzyż został zabrany, ale podczas tych działań na chodniku wyładował powalony słup, który w poniedziałek jeszcze tam leżał.

- Co się dzieje z naszymi służbami? - zastanawiają się mieszkańcy Opola Lubelskiego.

AG

Wyższa renta socjalna dla osób z niepełnosprawnościami? O to apeluje poseł KO i prezydent Białej Podlaskiej

Riad Haidar: Jak człowiek na wózku może przeżyć za 1300 zł brutto?

BIAŁA PODLASKA: Koalicja Obywatelska rusza z forsowaniem projektu uchwały, który zwiększyłby rentę socjalną dla osób z niepełnosprawnościami. - Potrzeby osób z niepełnosprawnościami są ogromne. Ta akcja wymaga naprawdę wielkiego zaangażowania - mówi Riad Haidar.

Renta socjalna jest świadczeniem, które jest wypłacane osobom z orzeczeniem niepełnosprawności trwałej lub czasową niezdolnością do pracy. Świadczenie wypłacane jest tym, u których niepełnosprawność powstała przed ukończeniem 18 roku życia, a także w przypadku, zanim zakończona została nauka tej osoby. Często jest to niepełnosprawność,



Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej
Dzisiejsza kwota renty socjalnej absolutnie nie zapewnia możliwości samodzielnego funkcjonowania.



Riad Haidar,
poseł KO
Jak osoby z niepełnosprawnością mogą żyć przy takiej drożyznie i inflacji?

która ma charakter wrodzony. Dziś renta socjalna w Polsce wynosi 1338,44 zł brutto.

Obywatelski projekt uchwały

Koalicja Obywatelska zareagowała na tak niską kwotę. Chce, by renta socjalna w Polsce wynosiła 3 tys. zł brutto, czyli tyle, ile wynosi minimalna płaca w kraju. To

obywatelski projekt, potrzeba 100 tysięcy podpisów, by mógł być procedowany w Sejmie. Pierwszy krok, czyli rejestracja komitetu, został już zakończony. Zebrano 3 tys. podpisów. - Apeluję do wszystkich. Potrzeby osób z niepełnosprawnościami są ogromne. Ta akcja wymaga naprawdę wielkiego zaangażowania i jest potrzeba, żeby podpisów było jak najwięcej. Ludzie mają ogromne serca. Mam

nadzieję, że w niedługim czasie uchwała będzie procedowana, a pani marszałek Elżbieta Witek nie będzie mogła wrzucić jej do sejmowej zamrażarki - mówi poseł KO, Riad Haidar, zaangażowany w zbiórke podpisów. Podpisy można składać w białskim magistracie oraz biurze posła Riada Haidara. Tych, którzy nie mogą dotrzeć do białskiego urzędu, aby złożyć podpis, miasto prosi o kontakt z Pawłem Iwaniukiem, koordynatorem ds. Dostępności i Osób z Niepełnosprawnościami, białskiego urzędu miasta.

Kwota jest za niska

Podwyżkę popiera również prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk. Przypomina, że renta socjalna stanowi główne źródło dochodu osób z niepełnosprawnościami. - A dzisiejsza kwota absolutnie nie zapewnia możliwości

samodzielnego funkcjonowania i pokrywania kosztów, przy olbrzymich podwyżkach i rosnącej inflacji. Jest potrzeba interwencji na szczeblu państwa - tłumaczy Litwiniuk.

Dodaje, że w Białej Podlaskiej, według ostatniego spisu powszechnego i danych GUS, niepełnosprawność dotyka aż ok. 11 proc. populacji miasta. - Z problemami związanymi z niepełnosprawnością zmagają się nawet ok. 6 tys. białczan. Mniej więcej 1/3 z nich pobiera rentę socjalną, czyli 2 tys. mieszkańców. Dlatego w pełni, jako samorząd, angażujemy się w zbieranie podpisów - dodaje Litwiniuk. Zbiórka podpisów rozpocznie się po uzyskaniu zgody marszałek Sejmu. - Wszyscy wiemy doskonale, jaka jest drożyzna, inflacja, ile kosztuje nas życie codzienne. Jak mogą żyć osoby niepełnosprawne z taką kwotą? - pyta Haidar.

Podpisy poparcia pod projektem ustawy można złożyć w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, za pośrednictwem Pawła Iwaniuka oraz w biurze poselskim Riada Haidara

• Biuro Poselskie Riada Haidara:
tel. 533 334 054
e-mail: riadhaidar.biuro@gmail.com
• Urząd Miasta - Paweł Iwaniuk
tel. 721 939 000
e-mail: pawel.iwaniuk@bialapodlaska.pl

A jakie są najpilniejsze potrzeby osób z niepełnosprawnościami?

- W wielu przypadkach to pomoc w organizacji leczenia, w znalezieniu pracy, bo wiele osób aktywnie szuka zatrudnienia - mówi Iwaniuk.

Maciej Maciejuk

Prawnik starostwa przyznał się do przeoczenia i bierze na klatę koszty

Puk, puk... Starosta: Kto tam? KOMORNIK

Opole Lubelskie:

Na konto Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim po raz pierwszy wszedł ... komornik. - Wydarzenie ważne, historyczne - zauważył Zenon Rodzik, radny powiatowy i były starosta.

Na ostatniej sesji Rady Powiatu na jaw wyszła sprawa zajęcia komorniczego w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim.

Cicho o sprawie

O sprawie byłoby cicho, gdyby nie wytropił jej radny powiatowy Zenon Rodzik.

Starostwo dobrze wiedziało o toczącej się sprawie w sądzie. Ale wyrok przeoczyło

- Nie dostrzegłem tego w materiałach, w sprawozdaniach z pracy Zarządu, wcześniej też tego nie było... Z tego, co do mnie dotarło, a raczej z pewnego źródła, to jest historyczne wydarzenie, bo po raz pierwszy na konto Starostwa Powiatowego wszedł komornik - powiedział radny Rodzik na ostatniej sesji Rady Powiatu, prosząc o więcej szczegółów, z jakiego to tytułu. Zauważył, że ze sprawozdania finansowego nie wynika, żeby brakowało pieniędzy. - Czy to jest prawdziwa informacja? Bo otrzymałem taką informację od pewnego wierzyciela, który czekał, nie doczekał się, poszedł do komornika i do radnego się zgłosił - dodał Rodzik. - Jaka to gospodarność jest? Można było zapłacić, a tak to jeszcze odsetki, komornik swoją dolę wziął... Czy mnie ktoś wprowadza w błąd? - pytał.

Prawnik bierze błąd na siebie

Pytania Zenona Rodzika skierowane były do Dariusza Piotrowskiego, starosty opolskiego, który jednak sprawę komornika podczas udzielania odpowiedzi „przeoczył”. Odpowiedzi udzielił jednak mecenas Michał Wiliński, prawnik Starostwa. - Zajęcie komornicze dotyczy sprawy sądowej, wynikało to z przeoczenia przeze mnie - tłumaczył. Z jego wyjaśnień wynikało, że przeoczył informacje o sądowym rozstrzygnięciu, które nakładało obowiązek wypłaty pieniędzy. Orzeczenie pojawiło się na portalu informacyjnym sądów. - Powiat nie mógł mieć tej informacji, a wierzyciel, nie czekając, bez żadnego wezwania, skierował sprawę do postępowania egzekucyjnego - dodał mecenas. Błyskawicznie środki te zostały przekazane wierzycielowi, natomiast nie wynikało to z żadnego niedopatrzania ze strony Zarządu czy ze strony służb, tylko z nieprzekazania informacji przeze mnie odnośnie zgłoszenia danej sprawy i ja ten błąd w pełni biorę na siebie, jestem za niego odpowiedzialny. Łącznie z pokryciem tych dodatkowych kosztów, na które powiat został narażony - wyjaśnił mecenas.

Odszkodowania za bezprawne zwolnienie

Starostwo dobrze jednak wiedziało o toczącej się w sądzie sprawie. A jak jest proces, to musi być również wyrok. Sprawa sądowa dotyczyła odszkodowań za bezprawne zwolnienie ze starostwa Anny Stefanek. Wyrok w pierwszej instancji zapadł 30 lipca 2020 r. Był niekorzystny dla starostwa. - Jestem bardzo zadowolona z orzeczenia. Sąd



stwierdził, że wypowiedzenie umowy o pracę przez pracodawcę nastąpiło niezgodnie z prawem - mówiła w 2020 r. Anna Stefanek.

Sąd zasądził na rzecz Stefanek odszkodowanie. Pracodawca miał jej zapłacić prawie 16,5 tys. zł wraz z odsetkami. Przy czym wyrokowi w części nadał rygor natychmiastowej wykonalności. Starostwo wniosło apelację. Jak się okazało, bezskutecznie. Za co zostało obciążone kolejnymi kosztami.

Ale na tym nie koniec dodatkowych opłat, bo działania komornicze nie są wykonywane bezpłatnie. Według naszych informacji - to kolejne 2 tys. zł.

- Starosta po raz kolejny nie stosuje się do wyroków sądowych - mówi Stefanek, tłumacząc, że już po pierwszy wyrok miał rygor natychmiastowej

Zenon Rodzik, radny powiatowy (PSL)
Jaka to gospodarność jest? Można było zapłacić, a tak to jeszcze odsetki, komornik swoją dolę wziął...

Dariusz Piotrowski, starosta opolski
Chcieliśmy dowiedzieć się czegoś więcej o prawdopodobnie pierwszym w historii Starostwa Powiatowego zajęciu komorniczym. Na odpowiedź nadal czekamy



wykonalności. Po miesiącu czekania wysłała przedegzekucyjne wezwanie do zapłaty, po którym dostała przelew na konto.

Jednak od tego wyroku starosta opolski złożył apelację, którą lubelski sąd oddalił. To oznaczało, że starostwo jest winne byłej pracownicy jeszcze pieniądze.

- Pół roku oczekiwałam na wypłatę należnego mi od-

szkodowania. Nauczona poprzednim doświadczeniem, nie widząc nadziei wykonania wyroku, w kwietniu b.r. zwróciłam się do Sądu Okręgowego w Lublinie o wydanie wyroku z klauzulą wykonalności, który umożliwił wszczęcie postępowania egzekucyjnego przez komornika sądowego - mówi Stefanek. Dopiero po tych działaniach otrzymała ona należne odszkodowanie.



Anna Stefanek,
była naczelniczka wydziału rolnictwa Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim
Jestem zdumiona zachowaniem starosty Piotrowskiego, który niepotrzebnie przeciągał wypłatę odszkodowania, co w konsekwencji wygenerowało dodatkowe koszty, które ponieśli podatnicy.

O sprawę zajęcia komorniczego zapytaliśmy starostę opolskiego, Dariusza Piotrowskiego. Jednak nasze pytania na razie pozostają bez odpowiedzi.

AG

Ruszyło kino plenerowe. Potem koncerty

Lublin: Wystartowała jedenasta edycja plenerowego Kina Perła. Zimne napitki, wygodny leżak, perełki filmowe - to wszystko ulokowało się na dziedzińcu Browaru Perła przy ul. Bernardyńskiej 15. Tam aż do końca sierpnia, zaraz po zachodzie słońca od środy do niedzieli, odbywać się będą projekcje filmowe.

- Kino Perła to najstarszy cykliczny projekt kulturalny, którego

pomysłodawcą i organizatorem jest Browar Perła - mówi Maciej Ładwiński, dyrektor ds. marketingu Perła - Browary Lubelskie SA.

Pięć bloków filmowych

Każdy dzień projekcji to konkretny cykl, opatrzone nazwą czy też hasłem, które charakteryzuje zgromadzone w nim filmy. Na tegoroczną edycję składa się pięć bloków filmowych.

Pierwszy został zatytułowany „Bohater naszych czasów”. Obejrzymy m.in. animowany dokument „Przeżyć” oraz porywającą kronikę dorastania - „Jutro albo pojutrze”.

Czwartkowy cykl zatytułowany został Dobre kino. Największymi hitami są m.in. uroczyste dokumenty „Truflarze” i „Film balkonowy” oraz dramat „Minari”.

Piątki to mocne uderzenie - blok „Make love, not war”.

19 sierpnia na ekranie pojawi się dramat psychologiczny „Niedosyt”. Natomiast na zakończenie cyklu nominowana do trzech Oscarów „Córka” (26 sierpnia).

W soboty towarzyszyć nam będzie blok „A to Polska właśnie”, wybór polskich filmów, zarówno poważnych, jak i komediowych. „Wszystkie nasze strachy” (13 sierpnia) i „Zupa nic” (20 sierpnia).

Filmowy tydzień zamyka cykl „Świat się śmieje”. W kolejne niedziele będzie można się pośmiać m.in. z takich hitów, jak: „Sześć roku” z Javierem Bardemem (21 sierpnia), „Jak wywołałem byłą żonę” (3 lipca), czy nominowanego do dwóch Oscarów „Najgorszego człowieka na świecie”. Ten ostatni 28 sierpnia zamknie tegoroczną edycję Kina Perła.

Nie tylko kino. Również muzyka

- W tym roku na osoby odwiedzające nasz browar, oprócz plenerowego kina, czeka też wiele

atrakcji muzycznych. Już po raz drugi odbywać się tu będą Letnie Brzmienia w Browarze Perła, czyli lubelska część trasy koncertowej topowych polskich artystów - dodaje dyr. Maciej Ładwiński.

W drugiej połowie wakacji koncerty zagrają u nas Kwiat Jabłoni (27.07), Zalewski (28.07), Ralph Kamiński (11.08), Sobel (19.08), Daria Zawiałow (20.08) oraz Artur Rojek (28.08).

- Miłośników muzyki klasycznej zapraszamy natomiast do udziału w projekcie Miasto Stucha, czyli na cykl letnich koncertów organizowanych na terenach zielonych naszego browaru przez Fundację Kra-

Gdy słońce zajdzie

Wszystkie seanse rozpoczynają się po zachodzie słońca (ok. godziny 21.00), a wstęp na nie jest bezpłatny. Projekcje odbywają się również w drugiej lokalizacji Kina Perła - na dziedzińcu zabaytkowego Browaru Zwierzyniec, przy ul. Browarnej 7 w Zwierzyncu.

jobrazy. Każdy koncert to godzinne spotkanie z muzyką przy utworach mistrzów, między innymi: Chopina, Moniuszki czy Wieniawskiego - zaprasza dyr. Ładwiński.

Paweł Puzio

REG

Po niemal siedmiu latach lubelska kopalnia zmieni właściciela?

Rząd chce odkupić akcje LW Bogdanka. List intencyjny podpisany

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:

Minister aktywów państwowych Jacek Sasin i prezes Grupy Enea Paweł Majewski podpisali list intencyjny w sprawie zamiaru odkupienia większości akcji spółki Lubelski Węgiel Bogdanka przez Skarb Państwa.

Przypomnijmy, że obecnie większościowym akcjonariuszem LWB posiadającym 64,57 proc. akcji jest Enea. Z kolei większość akcji tej spółki energetycznej ma Skarb Państwa.

Jednak wszystko wskazuje na to, że po niemal siedmiu latach lubelska kopalnia zmieni właściciela.

Uchwała Rady Ministrów i list intencyjny

Pierwszym krokiem do zmiany właściciela była podjęta w ubiegły wtorek, 14 czerwca uchwała Rady Ministrów w sprawie działań zmierzających do nabycia przez Skarb Państwa akcji LWB. Uchwała, którą przedłożył minister aktywów państwowych, Jacek Sasin, przeszła



Bogdanka, sobota, 18 czerwca. Od lewej prezes Grupy Enea, Paweł Majewski i wiceminister aktywów państwowych Jacek Sasin podpisują list intencyjny w sprawie zamiaru wykupienia od Enei 64,57 proc. akcji spółki Lubelski Węgiel Bogdanka przez Skarb Państwa

jednogłośnie. Drugim krokiem dającym zielone światło do transakcji poprzedzonej wyceną akcji przez Eneę był podpisany w sobotę, 18 czerwca w Bogdancie list intencyjny w sprawie odkupienia lubelskiej kopalni przez Skarb Państwa. Dokument sygnowali minister Jacek Sasin i prezes Grupy Enea Paweł Majewski.

Sasin podkreślał w Bogdancie, że bezpieczeństwo energetyczne to jeden z fundamentów suwerenności każdego państwa.

– Inwestujemy dużo w odnawialne źródła energii, planujemy

nowe inwestycje, planujemy nowy „miks energetyczny”, który będzie się opierał z jednej strony o odnawialne źródła energii, a z drugiej o energetykę jądrową, ale ten proces musi postępować w takim tempie i w taki sposób, aby bezpieczeństwo energetyczne Polski nie było ani przez chwilę zagrożone. Dzisiaj fundamentem tego bezpieczeństwa energetycznego jest w dalszym ciągu energetyka oparta o źródła kopalne, przede wszystkim węgiel kamienny, ale też węgiel brunatny i oparta jest o górnictwo – zaznaczył minister aktywów państwowych.

Sasin: To decyzja głęboko przemyślana

Przypomniał jednocześnie, że zgodnie z zawartą umową społeczną górnictwo ma być stopniowo wygaszane do 2049 roku. Spółki energetyczne, w tym Enea przekazują swoje elektrownie węglowe do Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego, która ma powstać jeszcze w tym roku.

– A te spółki, które dysponują również aktywami wydobywczymi, tak jak Enea, będą musiały zdecydować o tym, w jakich strukturach organizacyjnych aktywa wydobywcze się znajdą – dodał Sasin.

I tu pojawił się pomysł, by 64,57 proc. akcji spółki LW Bogdanka wykupił od Enei Skarb Państwa.

W ocenie Sasina nabycie Bogdanki przez Skarb Państwa to decyzja „głęboko przemyślana”, wynikająca z „oceny perspektyw rozwojowych Bogdanki”. I będzie zabezpieczać polskie „publiczne władztwo” nad lubelską kopalnią.

– Bogdanka jest tą częścią polskiego górnictwa, która nie

korzysta dzisiaj z pomocy publicznej z tego względu, że jest firmą przynoszącą zyski. Przed chwilą o zyskach za ubiegły rok rozmawialiśmy z zarządem i o tym, że powinny to być zyski przede wszystkim zużytkowane na inwestycje, rozwój firmy. Na rozwój, który ma sens – podkreślał Jacek Sasin.

Enea jest „za”

Minister przypomniał, że dzisiaj borykamy się z „potężnym ubytkiem na rynku spowodowanym wstrzymanym importem węgla rosyjskiego dla odbiorców indywidualnych”, stąd potrzeba inwestowania w polskie górnictwo.

Paweł Majewski, prezes Grupy Enea mówił, że kopalnia w Bogdancie zabezpiecza większość dostaw do elektrowni Połaniec i Koźnice należącej do grupy.

– Niemniej, stoimy przed wyzwaniami transformacji energetycznej, zgodnie z którą do końca tego roku planujemy wydzielić wszystkie aktywa węglowe. Naturalną konsekwencją takiej decyzji jest także wyzbycie się aktywów

związanych z wydobywaniem tego węgla energetycznego – podkreślił prezes Majewski i dodał, że pieniądze uzyskane z tej transakcji mają być przeznaczone na inwestycje w energetykę wiatrową i fotowoltaikę.

Będą poszukiwać węgla koksującego

Prezes LW Bogdanka, Artur Wasil powiedział, że polityka Unii Europejskiej w zakresie odejścia od węgla nie ulegnie zmianie i „kierunku wiatru nie zmienimy, ale możemy ustawić żagle do tego wiatru”.

– Tak długo, jak będzie w Polsce potrzebny węgiel energetyczny, będziemy go wydobywać. W tym roku zaczniemy poszukiwania na południu Lubelszczyzny węgla typu 35, który jest surowcem strategicznym, ale też chcemy zwrócić się w wydobywanie surowców, które są poza węglem, a Polska jest zasobna w takie minerały – zapowiedział Artur Wasil, prezes LW Bogdanka.

Kamil Kulig

Udawali policjantów, żeby wyłudzić pieniądze

Policja zatrzymała trzy osoby podejrzane o oszustwo metodą „na policjanta”. Podszywając się pod funkcjonariuszy, poinformowali 79-latkę, że jej wnuk miał wypadek i potrzebne są pieniądze, aby mu pomóc.

W środę (15 czerwca) sąd aresztował 36-letniego obywatela Holandii. To trzecia osoba po 39 i 55-latkę aresztowaną w sprawie prowadzonej przez puławskich policjantów. Wszystko wskazuje na to, że zatrzymani i aresztowani brali udział w podobnych przestępstwach na terenie całej Polski.

Poszkodowana zgłosiła oszustwo w kwietniu. Powiedziała policjantom, że została oszukana na łączną kwotę ponad 30 tysięcy złotych. Straciła też złote monety i biżuterię. Zaczęło się od tego, że odebrała telefon od mężczyzny, podającego się za funkcjonariusza policji.

– Powiedział, że jej dorosły wnuk spowodował wypadek, w którym ucierpiało kilkuletnie dziecko i aby zapobiec jego aresztowaniu, kobieta miała przekazać służbom 100 tysięcy złotych. Następnie do rozmowy włączyła się



Mężczyźni udawali policjantów, żeby wyłudzić pieniądze. Na ich podstęp dała się nabrać starsza mieszkanka Puław, która uwierzyła, że przekazując oszustom pieniądze uratuje wnuka

kolejna osoba, która miała być rzekomym prokuratorem decydującym o ewentualnym areszcie. 79-latkę uwierzyła oszustom, ale nie mając tak dużej kwoty pieniędzy, postanowiła pożyczyć, ile się da od sąsiadki. Łącznie starszuszka uzbierała 20 tysięcy złotych oraz 2 500 dolarów amerykańskich. Ponadto przygotowała dwie złote monety austriackie oraz złotą biżuterię – informuje podkom. Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

Po odbiór kosztowności przyszedł do niej mężczyzna w czapce z daszkiem i maseczce na twarzy. Miał to być policjant. Kobieta oddała mu pieniądze i złoto, a potem czekała na informację od rodziny,

co z wnukiem. Postanowiła też zadzwonić do córki. Wtedy okazało się, że żaden z jej wnuków nie miał wypadku, a ona padła ofiarą oszustów.

Policja ustaliła dane trzech osób. Pierwsze zatrzymania nastąpiły w maju we Wrocławiu. Wpadli wówczas 39-latek bez stałego miejsca zamieszkania oraz 55-letni mieszkaniec Wrocławia.

– Do grupy tej należał również 36-letni obywatel Holandii, ustalony przez puławskich kryminalnych. Mężczyzna został zatrzymany kilka dni temu w Krakowie – dodaje podkom. Ewa Rejn - Kozak.

Joanna Niecko

Tragedia nad wodą

Wyłowili dwa ciała. Jedna osoba utonęła w jeziorze, a druga w rzece



Sprawdzono rzekę z wykorzystaniem dwóch łodzi płaskodennych.

– Po godz. 15 podczas akcji poszukiwawczej odnaleźliśmy ciało zaginionej 33-latkę na rzece Wieprz – poinformowała w sobotę (18 czerwca) policja

Łęczna: Policja znalazła dwa ciała. Jedna osoba utonęła w jeziorze Łukcze, a druga w rzece Wieprz.

W piątek (17 czerwca) nad jeziorem Łukcze w powiecie łęczyńskim 55-latek z Łęcznej razem z kolegą łowili ryby do północy. Wtedy kolega poszedł spać, a 55-latek miał pilnować sprzętu wędkarskiego.

– Gdy rano kolega się obudził 55-latkę już nie było. Akcja poszukiwawcza trwała do godziny 19, kiedy to w jezio-

rze odnaleziono ciało 55-latkę – informuje komisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

W czwartek (16 czerwca) w miejscowości Ciechanki Krzesimowskie 33 i 35-latek byli nad wodą, a wcześniej najprawdopodobniej spożywali alkohol.

– W pewnym momencie 35-latek postanowił pójść po drewno do ogniska. Kiedy wrócił, nie mógł odnaleźć swojego kolegi. Gdy dostrzegł leżące ubrania kolegi, szukał go wzdłuż rzeki i nawoływał.

Nie mogąc go odnaleźć, wrócił do domu, dopiero następnego zadzwonił do jego ojca – dodał komisarz Fijołek.

Na miejsce skierowano policjantów, strażaków, nurków i przewodnika z psem topiącym. Sprawdzono rzekę z wykorzystaniem dwóch łodzi płaskodennych.

– Po godz. 15 podczas akcji poszukiwawczej odnaleźliśmy ciało zaginionej 33-latkę na rzece Wieprz – poinformowała w sobotę (18 czerwca) policja.

Joanna Niecko

Co można robić w lecie w Lublinie?



Lublinianie i turyści zobaczą jedno z ostatnich pokazów multimedialnych na fontannie pod koniec czerwca

23 CZERWCA

Urodziny Miłosa i Czechowicza

Łączymy te dwie wielkie postaci. Dodajemy nazwiska współczesnych poetów Lublina: Beatę Golacik, Mariana Janusza Kawalkę i Marka Andrzejewskiego. Wiersze ich wszystkich, zaśpiewa Marek Andrzejewski z Lubelskiej Federacji Bardów. Muzeum Literackim im. Józefa Czechowicza przy ulicy Złotej 3. godz. 20:00

24 CZERWCA

Uroczyste Zakończenie Sezonu Filharmonii Lubelskiej, godz. 19:00.

ORKIESTRA SYMFONICZNA FILHARMONII LUBELSKIEJ
Program:
M. Ravel – Introdukcja i Allegro
C. Debussy – „Danse sacrée et danse profane”
G. Mahler – IX Symfonia

28 CZERWCA - 5 LIPCA

Akcja „Lato w mieście” w Teatrze Andersena

Spektakl „Z głową w chmurach, czyli o żyrafie, która szukała deszczu, reż. Katarzyna Kawalec”
28 czerwca – 1 lipca i 5 – 8 lipca, g. 11:00
Warsztaty lalkarskie
Terminy: 28 czerwca – 1 lipca, g. 12:00 – 12:45

24-25 CZERWCA

Ostatnie pokazy multimedialne na fontannie w Lublinie rozpoczną się po godzinie 21:00.

24 czerwca, pt. - Czarci Łąka, Tradycje Lubelskiego Przemysłu Lotniczego + Anioły Lubelskie

25 czerwca, sb. - Wieniawski IMPRO, Tradycje Lubelskiego Przemysłu Lotniczego + Sen o Mieście

1 LIPCA

„Muzyczne wariacje” – wakacje w Filharmonii

godz. 19:00 w Sali Koncertowej FL
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej:
Program:
E. Grieg – Suita „Peer Gynt” nr 1, op. 46
W.A. Mozart – Uwertura do opery „Wesela Figara”
W.A. Mozart – Serenada „Eine Kleine Nachtmusik”, KV 525
J. Strauss – Polka „Grzmoty i błyskawice”, op. 324
G. Bizet – Suita „L’Arlesienne” nr 2, „Farandola”
J. Offenbach – Kankan z operetki „Orfeusz w piekle”

LIPIEC - SIERPIEŃ

Miejskie pikniki rodzinne „Integracje”

W 15 dzielnicach Lublina w każdy weekend lipca i sierpnia odbędą się pikniki rodzinne „Integracje”. Na zainteresowanych czekać będą animacje, warsztaty, koncerty i spektakle w polskiej i ukraińskiej wersji językowej.

26 LIPCA

Grand Kiev Ballet - Jezioro Łabędzie

W repertuarze prawie cały klasyczny repertuar „Jezioro Łabędzie”, „Dziadek do orzechów”, „Don Kichot”, „Giselle”, „Królewna Śnieżka”... Dekoracje i kostiumy są tworzone przez najlepszych rzemieślników z Kijowa z Opery Narodowej Ukrainy. Centrum Spotkania Kultur.

CZERWIEC - WRZESIEŃ

Zwiedzanie Domu Słów przy ulicy Żmigród 1

Instytucja funkcjonująca przy Teatrze NN jest czynna od wtorku do soboty w godzinach 9:00–17:00.

Marek Jedynak

Łukowianka poprowadziła program w TV. Nowa przygoda Nikoli Wasyljew

Nikola Wasyljew ma 20 lat. Pochodzi z Łukowa. 11 czerwca można było zobaczyć ją na antenie 4FUN.TV.

Na antenie 4FUN Dance możecie oglądać program TOP 20 w wyjątkowej odsłonie. Kultowe już zestawienie najlepszych hitów dance wybierane jest w całotygodniowym głosowaniu przez cały tydzień na stronie 4 FUN TV. W roli prezenterów TOP 20 możecie zobaczyć najpopularniejszych influencerów. Teraz kolej na Nikolę Wasyljew.

To łukowianka uwielbiająca występy sceniczne. Świetnie czuje się przed obiektywem aparatu, realizując się jako modelka, jak również przed kamerą, występując na eventach kulturalnych. Premierowy odcinek listy top 20 prowadzonej przez Nikolę został wyemitowany 11 czerwca o godz. 18:00 na antenie 4FUN.TV.

- Zapraszam przed telewizory.



Nikola Wasyljew ma na koncie sporo sukcesów. Zdobyła tytuł Kobięcej Twarzy Roku Lubelszczyzny. Została finalistką Miss Mazowsza, a także ćwierćfinalistką Miss Polonia

mp

Z lotniska samolotem na wakacje

Port Lotniczy Lublin wprowadził wakacyjną ofertę lotów. W lecie będzie można polecieć np. do Turcji, Bułgarii, Chorwacji i Gdańska.

Do Portu Lotniczego Lublin w Świdniku, po kilku latach przerwy wróciły wakacyjne loty do Turcji do kurortu Antalya.

- Można z naszego lotniska polecieć wyjątkowo aż nad cztery morza: Adriatyk, Morze Czarne, Morze Śródziemne i oczywiście nad polski Bałtyk - mówi prezes Portu Lotniczego Lublin, Andrzej Hawryluk.

W ofercie znalazły się również połączenia obsługiwane przez linię lotniczą Wizz Air: do Splitu leżącego nad Adriatykiem (od 13 czerwca) oraz do Burgas nad Morzem Czarnym (od 17 czerwca). Do tego cztery razy w tygodniu loty do Gdańska oferują dwaj przewoźnicy: PLL LOT i Ryanair.

Joanna Niećko

25.06. ZALEW ZIMNA WODA

DIVERSITY FESTIVAL

ALLEN WATTS XENIA

ReTo KARÉ DU SS. DJ KUBA & NEITAN

KALICKY MAZI PER\$J LEVY

DJ OZI vs STECA SI KADE DUBI DJ COTI UFK

3 SCENY

ŚCIANY LED PIROTECHNIKA ATRAKCJE

WSPÓŁORGANIZATORZY OSIR LUKOW
ORGANIZATORZY Higher With Us iomusic
PARTNER TECHNOLOGICZNY ves. venue & event support

PATRONI MEDIALNI Lublin24.pl SIEDLCE się dzieje tuba BIAŁA SIE DZIEJE Lukow24.pl House Mafia.pl ffb.pl LEXKO TECHNO ZNAMY THE TECHNO TRAVE BEATS

DIVERSITYFESTIVAL.PL

REG

NOWORODKI URODZONE W SZPITALU W LUBARTOWIE



Liliana Kozak,
Dębica, gmina Ostrówek,
powiat lubartowski
ur. 13 czerwca, g. 23, 3,18 kg, 54 cm
Rodzice: Ewa i Marcin



Marcysia Barwińska,
Annobór, gmina Lubartów
ur. 15 czerwca, g. 00.35, 3,85 kg, 57 cm
Rodzice: Emilia i Arkadiusz



Ella Jakubczak,
Górka Lubartowska, gmina
Niedźwiada,
ur. 12 czerwca, g. 17.10, 3,71 kg, 56 cm
Rodzice: Natalia i Adrian



Aleksander Budzyński,
Wandzin, gmina Lubartów
ur. 12 czerwca, g. 10.30, 3,57 kg, 57 cm
Rodzice: Klaudia i Adrian



Alicja Nowak,
Kosuty, powiat łukowski
ur. 13 czerwca, g. 2.10, 3,45 kg, 56 cm
Rodzice: Marta i Paweł



Eugene Hladchuk,
Petrovich/Lubartów
ur. 9 czerwca, g. 10.34, 3,36 kg, 54 cm
Rodzice: Tetiana i Petro



Kacper,
Biała Podlaska
ur. 14 czerwca, g. 12.28, 3,66 kg, 58 cm
Rodzice: Basia i Kamil



Kaja Żaczek,
Ruda, pow. łukowski
ur. 14 czerwca, g. 1.35, 3,69 kg, 55 cm
Rodzice: Gabriela i Dominik
Brat: Krzys (2 lata)



Liwia Bieniek,
Radzyń Podlaski,
ur. 13 czerwca, g. 21.53, 3 kg, 54 cm
Rodzice: Wioletta i Damian
Siostra: Kornelia (6 lat)



Kacper Pikul,
Tarło, powiat lubartowski
ur. 16 czerwca, g. 4.24, 3,5 kg, 53 cm
Rodzice: Roksana i Paweł
Brat: Filip (5 lat)



Marysia Szymanek,
Wojcieszków, powiat łukowski
ur. 16 czerwca, g. 16.25, 3,4 kg, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Marcin
Rodzeństwo: Marta (19 lat), Ola (17 lat), Piotr (13 lat)



Alicja Mironczuk,
Zalesie, powiat bialski
ur. 18 czerwca, g. 4.45, 2,83 kg, 52 cm
Rodzice: Jolanta i Tomasz



Kacperek,
Biała Podlaska
ur. 15 czerwca, g. 18, 3,31 kg, 53 cm
Rodzice: Andżelika i Kamil



Lucjan Włodek,
Leszkowice, gmina Ostrówek
ur. 16 czerwca, g. 6.07, 3,95 kg, 59 cm
Rodzice: Justyna i Jakub



Franciszek,
Czemieniaki, pow. radzyński
ur. 16 czerwca, 3,95 kg, 59 cm
Rodzice: Magdalena i Łukasz



Daria,
Lubartów
ur. 17 czerwca, 3,95 kg, 57 cm
Rodzice: Karolina i Konrad



Mikołaj Suska,
Łęczna,
ur. 15 czerwca, g. 9.32, 3,6 kg, 55 cm
Rodzice: Alicja i Damian
Brat: Fabian (4,5 roku)



Marcelinka Celińska,
Kock
ur. 15 czerwca, g. 13.22, 2,80 kg, 53 cm
Rodzice: Malwina i Marek

Święto Roweru w Lubartowie z gwiazdami: Szarmach, Spruch, Cieślak

XXVIII Święto Roweru już 26 czerwca. Impreza wymyślona przez znanego kolarza Janusza Pożaka przyciąga nawet kilkanaście tysięcy uczestników, rekordowy wynik to 14 tysięcy.

- Szacunki wskazują, że w tegorocznej imprezie weźmie udział co najmniej 5000 zarejestrowanych cyklistów, którzy przyjadą z terenu całej Polski, Europy, Ameryki Północnej, a nawet Australii - informują organizatorzy święta.

10 rowerów do wylosowania

Uczestnik, który przejedzie w dowolnym tempie jedną z przygotowanych sześciu tras, otrzymuje



Święto Roweru w 2021 r.

- Od 1994 roku w Lubartowie organizowana jest impreza rekreacyjna Święto Roweru. Aktualnie jest to największa impreza tego typu w Europie. Regularnie uczestniczy w niej od kilku do 14 tysięcy uczestników. W naszym wydarzeniu biorą udział zarówno osoby dorosłe, dzieci, jak i młodzież. Tegoroczna impreza planowana jest w dniu 26 czerwca 2022 roku w godzinach od 8.00 do 18.00. Obecnie jest już XXVIII edycja - piszą organizatorzy Święta Roweru

muje pamiątkową koszulkę oraz dyplom uczestnika potwierdzający liczbę przejechanych kilometrów. W tym roku dla rowerzystów zamówiono koszulki czerwone. Wszyscy uczestnicy biorą również udział w losowaniu rowerów - na

XXVIII Święcie Roweru wśród uczestników rozlosowanych zostanie 10 dobrej klasy rowerów. Losowanie odbędzie się podczas oficjalnego zakończenia imprezy, ok. godz. 19.30.

Święto roweru to nie tylko im-

preza rekreacyjna, ma też charakter charytatywny. W tym roku podczas święta będą zbierane pieniądze na rozbudowę hospicjum św. Anny w Lubartowie. Na terenie imprezy wolontariusze będą prowadzić zbiórkę do puszek.

Jadą goście, jadą

Jak co roku na Święto Roweru przyjadą goście. W tym roku Lubartów odwiedzi Marcin Wójcik z kabaretu Ani Mru Mru oraz znani sportowcy. Przyjedzie Andrzej Szarmach - członek reprezentacji Polski m.in. na Mundialach w Argentynie w 1978 r. i w Hiszpanii w 1982 r. Nie zabraknie sław kolarstwa. Spodziewani są Zbigniew Spruch - zawodowy wicemistrz świata z 2000 r., Jan Brzeźny - zwycięzca Tour de Pologne z 1978 r. i 1981 r., Jan Jankiewicz - dwukrot-

Program Święta Roweru

8 - 17
Zapisy i wyjazd na trasy
10 - 18
Disco Voice Tech
10 - 14
Konkursy z bezpieczeństwa ruchu drogowego
18.15 - 18.45
Runda honorowa po ulicach Lubartowa
19 - zakończenie

ny wicemistrz świata w kolarstwie szosowym, wielokrotny mistrz Polski, Janusz Bieniek - zwycięzca wielu etapów w Tour de Pologne w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, Roman Cieślak - reprezentant Polski m.in. na Igrzyskach Olimpijskich, Mistrzostwach Świata, i Wyścigu Pokoju w latach 1975 - 1982.

Marcin Kusyk

Dla szefowej Baru Kucharek W Łukowie

Droga Pani Jolu
Z okazji imienin życzę Pani dużo zdrowia, szczęścia pomyślności, spełnienia najskrytszych marzeń, zadowolenia z życia, samych słonecznych dni sukcesów w życiu osobistym i zawodowym...

Życzy:

Klient Baru Kucharek

Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcz (cz. V)

Zanim kupił Czemierniki, próbował rządzić w Warszawie

Co uczynić po upadku Napoleona Wincenty Krasiński nie ważył się chyba nawet przed moment. Tak, jak był wierny Cesarzowi Francuzów aż do samego jego końca (a miał kuszące propozycje, by odejść wcześniej...) tak, kiedy związał się z Aleksandrem I i do śmierci pozostał wiernym poddanym Imperium Rosyjskiego.

Zwolnieni z przysięgi szwoleżerowie wracali do Polski. Przy Cesarzu został tylko ze swoim stuosobowym szwadronem dzielny kapitan Paweł Jerzmanowski, w czasie Stu Dni imponujący odwagą m.in. pod Ligny i Waterloo. A Krasiński prowadził powrotny przemarsz. Może lepiej napisać kondukt. Wieźli ciało niegdyś politycznego rywala, Józefa Poniatowskiego. Wieźli księcia Dominika Radziwiłła, jednego z najbogatszych ludzi Europy, który rzucił wszystko w diabły i zaciągnął się jako napoleoński ułan i zmarł od rany otrzymanej pod Hanau: okazało się wtedy, że nie ma nikogo, kto sprowadziłby ciało do Nieświeża. Szli trzydziestoletni najwyżej starcy, o których wiadomo było, że (tu figura literacka rąbnięta z jednego z rozkazów Napoleona...) do końca życia będą za nimi z piśmiem biegały dzieci, a kobiety i mężczyźni będą pokazywać ich palcem i szeptać: ten był szwoleżerem gwardii!

Czy uznać władzę cara?

Piętno (tak, używam tego słowa świadomie) bohaterów spod Somosierry i Berezyny bezapelacyjnie zmuszało do podejmowania decyzji. Niektórzy zostali we Francji czy Szwajcarii, choć przecież nikomu się specjalnie Restauracja nie podobała. Ci, którzy wrócili do Polski, musieli określić swój stosunek do nowej władzy. Przed każdym z nich leżała uczciwa propozycja przyjęcia służby w armii Królestwa

Polskiego. Oceniając te wybory, dzisiejszy czytelnik musi porzucić uprzedzenia wynikające z następnych dwustu lat historii użerania się z Moskalami: w 1815 roku Aleksander I był być może najciekawszym i najrozsądniejszym monarchą Europy, jego sympatia do Polaków szczerza zaś plany co do powołania Królestwa Polskiego dość obiecujące. Większość polskiej arystokracji natychmiast uznała w Aleksandrze swojego monarchę, wielu z nich natychmiast pokupowało domy w Petersburgu, żeby być bliżej tronu. Dlatego też w decyzji wielu szwoleżerów i innych żołnierzy napoleońskich o zmianie munduru nie należy się doszukiwać czegoś niestosownego. Jedni robili w ten sposób niezastępowane wielkie kariery, jak Józef Zajęczek, inni smętnie żyli przeszłością jak Kozietulski, który utknął w prowincjonalnym garnizonie w Białej Podlaskiej. Inni szybko żałowali: słynna jest historia młodziutkiego kapitana szwoleżerów, małego wzrostem, a ogromnego odwagą Michała Wilczka, który po szwoleżersku stanął w obronie chamsko i niesprawiedliwie potraktowanych przez Konstantego kolegów i zrugął obecną przy zdarzeniu generalicję. W efekcie Wincenty Krasiński, jak się wydaje, nie do końca czując powagę sytuacji, kazał bohaterowi szturm Madrytu zamknąć w areszcie domowym. A ten po dwóch dniach palnął sobie w łeb. Podobnie uczyniło czterech jego kolegów.

Wielkie ambicje

Jedno się nie zmieniło: tak jak w 1806 uważał, że w sojuszu z Napoleonem to on powinien reprezentować cały naród i być jego liderem, tak teraz sądził, że jego przeznaczeniem jest być najważniejszym Polakiem w Królestwie. Przy stołach często wznosił toasty za cara jako najwybitniejszą postać epoki i podkreślał, że wojsko polskie i rosyjskie na wielu polach bitew nauczyło się wzajemnie szanować. Pułkowy sztandar wysłał księżnej Izabelli Czartoryskiej do muzeum pamiątek narodowych w Puławach. Trzyletniego syna przestali nazywać pierwszym imieniem Napoleona, odziewać w mundurek adiutanta syna Cesarza Orlątka, a wcisnęli w polski kontusz i wołali Zygmunt. Sam Wincenty jednak



Wincenty Krasiński szybko i bez wątpliwości zamienił mundur szwoleżera Księstwa Warszawskiego na uniform generała wojska Królestwa Polskiego. Po 15 latach okazało się, że i tego nie był godzien. Akwarela Józefa Sokołowskiego z ok. 1822, udostępniana w cyfrowych zbiorach Muzeum Narodowego

ochoczo pełni rolę bohatera dawnych, chlubnych czasów. Dba o własnych towarzyszy broni, karmi ich, poi i często zatrudnia. Z wielką pompą odprowadza do warszawskich rogatek, transportowane na Wawel ciało księcia Józefa. Udziela się w Warszawskim Towarzystwie Naukowym, podejmuje własne próby literackie i publicystycz-

ne (zwłaszcza jego memoriał o potrzebie i możliwych sposobach uregulowania sytuacji Żydów w Kongresówce wywołuje sporo dyskusji). Chętnie otacza się ludźmi pióra, dla wielu jest mecenasem (Salon Warszawski w „Dziadach” Mickiewicza to salon Krasińskiego właśnie...). W gruncie rzeczy niespecjalnie zmienił się w ciągu 12 lat, od-

Leszek Kuk z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu: W młodych latach porywczy, a nawet skłonny do zwady, był generał Wincenty Krasiński przez całe swoje życie człowiekiem nierównym i chwilami nieprzewidywalnym w swych reakcjach, a jego współczesnym trudno było niekiedy znaleźć klucz do niektórych jego reakcji i decyzji (...) Te wady i słabości charakteru, które w życiu prywatnym i towarzyskim stawały się co najwyżej przyczyną towarzyskich nieporozumień, w życiu społecznym i politycznym potrafiły pociągnąć za sobą następstwa poważne i daleko idące.

Leszek Kuk z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu: ... Raził jego ostentacyjny lojalizm, coraz łatwiej po roku 1815 przechodzący w serwilizm. Oskarżano go, że „czołganiem się” zabiega o łaskę monarszą, ustępując w tej mierze jedynie namiestnikowi-figurantowi Zajączkowi, a po jego śmierci już nikomu...

Po upadku Napoleona Krasiński napisał do Aleksandra I: Uwolnieni od naszych zobowiązań, pragniemy jednocześnie złożyć u stóp Waszej Cesarskiej Mości broń, której siła nie zdołała nam wytrącić.

kąd zjechał pierwszy raz na dłuższą do Warszawy: dalej zdarzają mu się awantury, nawet kilka razy pachnące pojedynkiem. Może to właśnie - i młody wiek, Wincenty ma ciągle dopiero 35 lat! - sprawia, że namiestnikiem Królestwa zostaje ktoś inny.

Najwierniejszy z wiernych

Musi ukontentować się rolą marszałka sejmu. I tu zaczyna się cała seria historii, z których musi się tłumaczyć. Na sejmie 1820, przez wielu historyków ocenianym jako ostatni moment istnienia Królestwa jako tworu realnie opartego na konstytucji, cały czas jest niesłychanie konsekwentnym lojalistą: we wszystkich polemikach staje po stronie rządu, spiera się z opozycjonistami Niemcewiczem i Kaczyńskim. Chwilę po wjeździe Aleksandra z Warszawy otrzymuje od niego całą serię orderów, nagród, tytułów i wyróżnień, co z pewnością nie dodaje mu popularności. Z drugiej strony stara się być lojalny wobec „swoich” - organizuje huczny pogrzeb Kozietulskiego, ciągle potrafi zatrzymać przy sobie sympatię warszawskiego tłumu. Sam jednak wyczuwa nastroje z każdym rokiem coraz to gorzej. O ile lojalność wobec Aleksandra w roku 1815 była czymś dość akceptowalnym, o tyle z każdym rokiem coraz więcej patriotów przechodziło na drugą stronę barykady. Krasiński zaś był po swojemu bezrefleksyjnie wierny przysięgom.

Upadek

Absolutnie tragiczne i dewastujące dla jego wizerunku są

lata dwudzieste. Kiedy każdy, kto miał odrobinę ikry i oleju w głowie, już knuł i konspirował, Wincenty był coraz bardziej lojalny. Po śmierci namiestnika Zajęczka w 1826 roku zabiegał o następstwo, jednak nie jego mianował Mikołaj. Przy okazji warszawskiej uroczystości z okazji pogrzebu Aleksandra I wygłasza mowę wręcz lizusowską i próbuje rozliczać młodzież, która w całym obchodzie nie chciała brać udziału. W 1828 dotyka politycznego dna. Przed Sądem Sejmowym zostają oskarżeni najbardziej prominentni członkowie jawnej, sejmowej opozycji antycarskiej. Oskarżenie nie trzyma się kupy, ale mniejsza o to. Sprawa jest testem przyzwoitości dla wszystkich w nią zaangażowanych. Wszyscy sędziowie głosują za uniewinnieniem.

Jest tylko jeden głos nawołujący do surowej kary i za skazaniem. Głos Wincentego Krasińskiego. W tym wystąpieniu przeciw wszystkim porządnym ludziom w całym kraju, bez szans na zwycięstwo, widać wręcz polityczną alienację i osobistą desperację. Jak skrajna była to postawa, widać w jego relacjach i korespondencji z synem, który nie może pojąć ojcowskich decyzji, ale i znaleźć w sobie siły, żeby zaprotestować mocniej niż, mocno nieśmiały, słowem. Kompromitacja trwa także w czasie uroczystości koronacyjnych Mikołaja w 1829, kiedy Krasiński opłata o jego zaletach i wynikających z nich znakomitych perspektywach dla Polski. A za chwilę wybuchnie powstanie...

Zbigniew Smółko
REG

Nie tylko Łęczna słynęła z jarmarków. Każde miasteczko miało swój termin (cz. III)

Na Lubelszczyźnie handlarze żyli od jarmarku do jarmarku

Przed wojną w każdej miejscowości było kilka sklepów typu „mydło i powidło”, prowadzonych przeważnie przez Żydów. Gospodarstwa w miasteczkach były znacznie bardziej samowystarczalne niż dziś, więc na zakupy szło się tylko w ostateczności. Prawdziwy handel zaczynał się razem z jarmarkiem.

wszelkie produkty żywnościowe. Do tego cała otoczka: kuglarze, wędrowni muzycanci, całe bataliony dziadów odpustowych, hordy różnego autoramentu złodziejów i przekręciarzy, orszaki panienek negocjowalnego afektu, apostołowie różnych sekt religijnych i agitatorzy partii politycznych.

Lubelszczyzna na peryferiach

W średniowieczu najważniejszym wydarzeniem dla całego regionu były jarmarki w Lublinie, które ściągały handlarzy z całej Europy. Były nie tylko miejscem obrotu handlowego, ale też okazjami, by dowiedzieć się, co w szerokim świecie słychać. Od XVII wieku Lublin coraz wyraźniej oddawał palmę pierwszeństwa Łęcznej. To tam zawierano najpoważniejsze kontrakty dotyczące głównie, przepędzanego na Ukrainę bydła i koni. Było to jesienne (na św. Idziego we wrześniu) podsumowanie sezonu hodowlanego. Kupowali handlarze, kupowało wojsko pod ułańskie siodło, kupowali włościanie. Oprócz tego drobica: zwożone z Łodzi (która w końcówce XIX wieku wybujała w potężny ośrodek włókiennictwa) materiały i ubrania, narzędzia gospodarcze, zboże,

W połowie XIX wieku znacznie wielkich jarmarków zmalało. Jednym z powodów była niestabilność granic i wzmocnienie aparatu fiskalno-celnego, który wolny we wszystkich kierunkach za czasów Rzeczypospolitej handel uczynił bardziej skomplikowanym. To już nie było skrzyżowanie dróg w centrum wielkiego państwa, ale teren przygraniczny. Dlatego też końcówka XIX wieku to czas rozwoju jarmarków lokalnych. Niemal co dzień gdzieś w bliższej i dalszej okolicy rozkładali się kramarze. Czasem był to mały rynek cotygodniowy, ale poważne interesy i zakupy robiło się na jarmarkach dorocznych. Ich terminy wynikały w niektórych wypadkach z wieloletnich tradycji, określane były po raz pierwszy często w XVI wieku, kiedy miasteczka regionu otrzymywały prawa miejskie, których elemen-



W Kocku handlowano we wtorki. Terminy oznaczone były w odniesieniu do świąt katolickich, choć większość handlarzy zwykle w mieście stanowili Żydzi. Na oznaczony termin dojeżdżali jednak ze swoimi produktami włościanie z całej okolicy. Miasteczko stawało się nie tylko centrum wymiany towarów, ale też informacji i plotek

tem był przywilej organizowania jarmarku.

Od terminu do terminu

Jak istotna była informacja o terminach jarmarków, niech świadczy fakt, że np. „Kalendarz Jasnogórski”, obecny w niemal każdym wiejskim katolickim domu, wydawane w przeogromnych nakładach w Częstochowie źródło wiedzy wszelakiej dla szerokiego mas, zawierające oprócz

treści dewocyjnych także podstawowe porady gospodarcze, na spis jarmarków poświęcał 8 ze 150 stron (wydanie z 1931 roku). Oczywiście ich terminy Kalendarz odnosił do świąt i uroczystości kościelnych, które były dla ówczesnych równie - a w niektórych miejscach bardziej - czytelne niż kalendarza świeckiego. Jest to też ciekawe dlatego, że przecież aktywnymi i licznymi uczestnikami takich jarmarków byli Żydzi...

I tak popatrzymy:

Powiat lubartowski: Czełmierz: we wtorki: po św. Agnieszce, po Zwiast. NMP., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju Apostole;

Lubartów: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietnej (czyli Palmowej - ZS), po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Dionizym;

Łęczna: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Idziego (10-dni.), w poniedziałek przed św. Mikołajem;

Michów: w środy: po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niep. Poczęciu NMP;

Kamionka: targi i czwartkowe przeniesione zostały na poniedziałki.

Powiat nowo-aleksandryjski (czyli Puławski - ZS): **Baranów:** w poniedziałki, po św. Agnieszce, po Niedzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietnej, po św. Marji Magdaleny, po Wniebowzię-

ciu NMP, przed św. Szymonem i Judą;

Borowniki: w poniedziałek po św. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakobem, po św. Trójcy, po Niedzieli NMP, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem; **Józefów nad Wisłą:** we wtorki: po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chr., po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed św. Mikołajem;

Kazimierz: we wtorki: po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych po św. Leokadii;

Końskowola: we wtorki po Niedz. Wstępnej (pierwsza niedziela Wielkiego Postu - przyp. ZS), przed Znalezieniem Krzyża św., po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św., po św. Łukaszu;

Nowo-Aleksandrja (Puławy): w poniedziałki po Nawr. św. Pawła, po św. Walentym, po św. Benedykcie, we wtorki po św. Marku Ewang., po św. Zofii, po św. Łucji;

Opole: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Macieju, we wtorki po Niedzieli Kwietnej, po św. Piotrze i Pawle, po Podwyż. Krzyża św., po św. Katarzynie;

Wąwolnica: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. NMP, po Narodz. NMP, po św. Marcinie Biskupie.

Powiat radzyński:

Międzyrzec w czwartek po św. Walentym, w środę po św. Wiktorze, w czwartki po św. Jakubie Apostole i przed św. Mikołajem;

Radzyń: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedzieli

Środopielcowej, po Niedzieli Kwietnej, po Świętej Trójcy, przed św. Rozalją i po Wszystkich Świętych;

Wohyń: w środy po Zwiastowaniu NMP, po Przeniesieniu Relikwii św. Mikołaja, po Przemienieniu Pańskim, po Narodzeniu NMP, po święcie cudownego obrazu NMP, po Ofiarowaniu NMP oraz we wszystkie środy targi

Powiat włodawski (wybrane): **Ostrów:** w poniedziałki po św. Leonie, po Wniebowstąpieniu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Jadwidze i przed św. Feliksem Waleczuszem;

Parczew: we wtorki po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Cezarjuszu i po św. Marcinie;

Wisznice: w poniedziałki przed św. Jerzym, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu NMP;

Powiat bialski:

Biała: wtorki po Zielonych Świątach i po św. Annie; **Kodeń:** środy po Świętej Trójcy i po św. Michale; **Łomazy:** w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle i po św. Kosmie i Damianie; **Piszczac:** we wtorki po Trzech Królach, pierwszy wtorek kwietnia, lipca i października; **Sławatycze:** w piątki po Wniebowstąpieniu i Opiece Matki Bożej; **Terespol:** we wtorki po 18 stycznia, 6 kwietnia, 5 maja, 24 czerwca, 10 września i 9 listopada.

Powiat łukowski:

Adamów: w poniedziałki po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakubem, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze i po św. Andrzeju;

Kock: we wtorki po Oczyszczeniu NMP, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Franciszku, po św. Karolu Boromeuszu i po św. Łucji;

Łuków: po pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, po Niedzieli Palmowej, czwarty wtorek po Wielkanocy, drugi poniedziałek po Zielonych Świątkach, poniedziałek po Narodzeniu NMP;

Łysobyki: we wtorek po Narodzeniu NPM, po Zwiastowaniu i przed św. Barbarą;

Stoczek: w poniedziałek po Trzech Królach, po niedzieli Środopielcowej, wtorek po św. Wojciechu, poniedziałek przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Mateuszu i po św. Karolu Boromeuszu.

Konia z rzędem nawet tym najpobożniejszym z naszych Czytelników, którzy dziś bez zaglądania do książeczki trafili wszędzie o czasie... (cdn)

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Altana Chińska w parku w Puławach, zdjęcie wykonane w 1905 roku. Obiekt pochodzi z roku 1760, wzniesiony jeszcze w czasach rządów Zofii Sieniawskiej. Ustylizowany jest - dość udatnie - na chińską pagodę. Mieszkańcom pałacu służył do spotkań towarzyskich, których kluczowym punktem było - jakżeby inaczej... - picie herbaty. Obecnie można oglądać go jedynie od zewnątrz. W środku umieszczony jest oryginał rzeźby „Tankred i Klorynda”. Wykonane we Florencji na obślanek Stanisława Augusta dzieło początkowo stało w warszawskich Łazienkach, dopiero potem książę Jabłonowski podarował je na imieniny księżnej Izabelli. Ustawione zostało pod jej oknem w ciągu jednej nocy. Kilka razy zmieniło lokalizację w ogrodzie i nie tylko: po konfiskacie pałacu po powstaniu listopadowym rzeźbę wywieziono do Maciejowic, skąd wróciła dopiero po II wojnie światowej. Koło Domku Gotyckiego ustawiona jest wierna kopia. Zdjęcie znalezione na profilu Centrum Historycznego Puławskiego Ośrodka Badań Historycznych.

Wisła lepsza od „Sovii”. Klichowicz i Majewski w zespole?

Piłkarze z Puław rozpoczęli okres przygotowawczy od zwycięstwa. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 2:1 pierwszoligową Resovię Rzeszów. Wydaje się, że w nowym sezonie zawodnikami naszej ekipy będą: Mateusz Klichowicz oraz Robert Majewski.

Pierwsza bramka padła po uderzeniu z pola karnego Krystiana Putona. Futbolówka po strzale odbiła się jeszcze od słupka i wpadła do siatki. Goście odpowiedzieli na dwanaście minut przed końcem, kiedy to nieporozumienie w linii obrony Wisły wykorzystał Daniel Morys. Zwycięski gol w końcówce spotkania to dzieło Mateusza Klichowicza, który wykończył podanie od Dominika Banacha.

Teraz Pogoń

Już w najbliższy piątek Wisła podejmie na swoim boisku Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Pierwszy gwizdek o godz. 18:00.



Adrian Paluchowski i spółka rozpoczęli okres przygotowawczy od zwycięstwa 2:1 z Resovią Rzeszów

Wisła Puławy - Resovia Rzeszów 2:1 (1:0)

Bramki: Puton 17', Klichowicz 83' - Morys 75'.

Wisła: zaw. testowany (70' zaw. testowany II) - Cheba (70' Lisowski), Wiech, Majewski (70' Wawarczyk), Wawarczyk (70' Kuban), Lisowski (46' Skalecki), Ryszka (60' zaw. testowany III), Puton (70' zaw. testowany IV), Ednilson (46' Banach), zaw. testowany IV (46' Klichowicz), Paluchowski (46' Drozdowicz).

Majewski blisko Wisły

Nowym zawodnikiem ekipy z Puław może zostać Robert Majewski.

26-letni obrońca jest wychowankiem KS-u Piaseczno. Występo-

wał również w: UMKS-ie i MKS-ie Piaseczno. Następnie przez rok grał w Motorze Lublin. Wrócił do swojego rodzinnego miasta, by po roku wyjechać do Ostrowca Świętokrzyskiego i grać w KSZO. Ostatni sezon spędził w Pogoni Siedlce. Zawodnik mierzący 196 cm wystąpił w 31 meczach (2790 minut) w II lidze i zdobył cztery gole. Dodatkowo zobaczył osiem żółtych kartek.

Mateusz dużym wzmocnieniem?

Wydaje się, że kwestią chwili jest podpisanie umowy z Mateuszem Klichowiczem.

30-latek jest wychowankiem Olimpii Poznań. Długo grał w niższych ligach w barwach: Gromu Plewiska i GKS-u Dopiewo. Przełomem były przenosiny do Lecha II Poznań. Następnie trafił do



ROZMOWA Z Krystianem Putonem, zawodnikiem Wisły Puławy

Nie lubię tylko i wyłącznie leżeć na leżaku

To był szybki urlop?

- Mieliliśmy trzy tygodnie wolnego. Całe szczęście, zdążyłem wypocząć.

Gdzie byłeś?

- Wybrałem Wyspy Kanaryjskie. Na Grand Canarii spędziłem dwa tygodnie.

Pojawiła się tęsknota za

piłkarską codziennością?

- Właśnie po trzech tygodniach. Przez ten czas nie dotykałem piłki. Nie lubię leżeć tylko i wyłącznie na leżaku, więc pograłem w tenisa na plaży.

Mimo rozbratu z piłką udowodniłeś, że nie zapomniałeś, jak się strzela...

- Fajnie, że już w pierwszym sparingu wpisałem się na listę strzelców. Oby tak dalej.

No i pokonaliście Resovię Rzeszów...

- W tym okresie wyniki są sprawą drugorzędną, ale zawsze przyjemnie jest pokonać solidnego pierwszoligowca.



Znamy terminarz Wisły

Departament Rozgrywek Krajowych opublikował terminarz eWinner II ligi w sezonie 2022/2023. Nasi rozpoczną sezon dwoma meczami domowymi.

TERMINARZ EWINNER II LIGI:

16/17 lipca - Wisła Puławy - GKS Jastrzębie
23/24 lipca - Wisła Puławy - Wigry Suwałki
30/31 lipca - Siarka Tarnobrzeg - Wisła Puławy
6/7 sierpnia - Wisła Puławy - Radunia Stężyca
10 sierpnia - Kotwica - Wisła Puławy
13/14 sierpnia - Wisła Puławy - Zagłębie II Lubin
20/21 sierpnia - Polonia - Wisła Puławy
27/28 sierpnia - Wisła Puławy - Garbarnia Kraków
3/4 września - Olimpia Elbląg - Wisła Puławy
10/11 września - Wisła Puławy - Górnik Polkowice
17/18 września - Motor Lublin - Wisła Puławy
24/25 września - Wisła Puławy - KKS 1925 Kalisz
1/2 października - Pogoń Siedlce - Wisła Puławy
8/9 października - Wisła Puławy - Stomil Olsztyn
15/16 października - Śląsk II Wrocław - Wisła Puławy
22/23 października - Wisła Puławy - Znicz Pruszków
29/30 października - Lech II Poznań - Wisła Puławy
5/6 listopada - GKS Jastrzębie - Wisła Puławy
12/13 listopada - Wigry Suwałki - Wisła Puławy

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Kadra Górnika coraz szczuplejsza. Kolejne pożegnania

Po Leandro z klubem z Łęcznej pożegnali się Bartłomiej Kalinkowski, Gerson, Michał Goliński i Tomasz Midziński. Na razie Górnik nie zakontraktował żadnego nowego piłkarza.

Jako pierwszy z Górnikiem rozstał się 38-letni Leandro, który 13 czerwca związał się z ekstraklasową Stalą Mielec. Brazylijczyk rozegrał w zielono-czarnych 171 meczów, w których strzelił dwa gole. Klub z Łęcznej opuścił także jego rodak - Gerson. To była kolejna krótka przygoda obrońcy z Kraju Kawy w Górniku. 30-latek dołączył do zielono-czarnych w lutym. Zaliczył dziesięć meczów. Podobnie było w sezonie 2016/2017. Wtedy Gerson także rozegrał w Górniku niecały sezon, po którym łącznienie spadali do niższej ligi. W sumie brazylijski defensor zaliczył w zielono-czarnych 34 spotkania, w których zdobył jedną bramkę. Piłkarzem Górnika



Z Górnikiem rozstał się m.in. Tomasz Midziński. 37-letni środkowy obrońca w Łęcznej spędził ostatnie cztery sezony. Zagrał w 154 meczach, w których dziesięć razy wpisywał się na listę strzelców. Zaliczył z zielono-czarnymi dwa awanse

nie jest także Bartłomiej Kalinkowski. Środkowy pomocnik rozwiązał kontrakt z klubem z Grodu Dziką, by związać się z Chojniczanką Chojnice, czyli

beniaminkiem Fortuna 1. Ligi. W Górniku spędził dwa i pół sezonu. Dołączył do drużyny trenera Kamila Kieresia, gdy ta występowała jeszcze na trze-

cim poziomie rozgrywkowym. Z zielono-czarnymi zaliczył dwa awanse. Zagrał w 59 spotkaniach Górnika, na listę strzelców wpisał się dwukrotnie. Urodzony w 2000 roku Michał Goliński pierwsze kroki w seniorskiej piłce na wysokim poziomie stawiał w Górniku. W Łęcznej spędził trzy lata, w tym czasie dwa razy był częścią zespołu, który wywalczył awans do wyższej ligi. W zielono-czarnej koszulce wystąpił 68 razy, zdobywając w tych spotkaniach trzy bramki. Na poziomie Ekstraklasy zaliczył 15 meczów. - Te trzy lata spędzone w Łęcznej wiele mnie nauczyły nie tylko pod względem sportowym. Do Górnika będę miał zawsze ogromny sentyment, bo tutaj była moja pierwsza seniorska szatnia i to tutaj spełniłem swój nadrzędny cel. Z herbem Górnika na piersi zawsze dawałem tyle, ile miałem, czy to na treningach, czy meczach - powiedział 22-latek, cytowany przez stronę internetową klubu. Z Górnikiem rozstał się także Tomasz Midziński. 37-letni środkowy obrońca

w Łęcznej spędził ostatnie cztery sezony. Zagrał w 154 meczach, w których dziewięć razy wpisywał się na listę strzelców. Zaliczył z zielono-czarnymi dwa awanse. W ubiegłym sezonie na boisku pojawił się 17-krotnie. Dla defensora była to już trzecia przygoda z Górnikiem. Po raz pierwszy w Łęcznej pojawił się w sezonie 2006/2007, kiedy zielono-czarni rywalizowali w Ekstraklasie. Potem przywdziewał koszulkę w zielono-czarnych barwach w sezonie 2012/2013, gdy Górnik, przemianowany wówczas na Bogdankę Łęczna, grał w I lidze. - To był fajny czas obfitujący w radości i sukcesy, ale też smutki i porażki - powiedział na pożegnanie obrońca, cytowany przez klubowe media. - Dziś nie mówię do widzenia. Dziś mówię do zobaczenia! - dodał.

Na razie Górnik nie zakontraktował żadnego nowego piłkarza.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pokonali Radomiaka

W pierwszym sparingu rozegranym w ramach przygotowań do sezonu 2022/2023 w Fortuna 1. Lidze Górnik wygrał na własnym boisku z ekstraklasowym Radomiakiem 1:0.

Górnik Łęczna - Radomiak Radom 1:0 (1:0)

Bramka: Lobato 42'.
Górnicy: Kostrzewski (46' Woźniak) - Lobato (46' Motodecki), Rymański (66' Pendel), de Amo Perez (46' Turek), Tkacz (62' Martyn), Gaska (72' Konojacki), Drewniak (46' Obroślak), Gol (58' Zabłotny), Krykun (50' Golba, 66' Bałaszek), Mak (46' Czarniecki), Banaszak (58' Szałachowski).
Radomiak (I połowa): Posiadała - Pik, Justiniano, Chobotenko, Świdzikowski, Sokół, Stepien, Żurawski, Majda, Konanau, Snopczyński. (II połowa): Kobylak, Pawłowski, Rossi, Cichocki, Abramowicz (85' Konanau), Cele, Łukasik, Nowakowski, Leandro, Maurides, Angielski. Żółta kartka: Gol.

dsm

REG

PIŁKA NOŻNA Trzynasta porażka zespołu z Białej Podlaskiej. Debiuty młodych zawodników

Podlasie słabsze od najslabszych

Gracze Rafała Borysiuka ulegli 2:3 Wólczańce Wólka Pełkińska. Pierwszy mecz w sezonie zaliczył wracający po kontuzji Kacper Dmitruk, zaś debiuty w seniorskiej piłce mają już za sobą: Fabian Borysiuk i Adrian Wnuk.



Pamiątkowe zdjęcie ekipy Podlasia. Jak duże zmiany zajądą przed nowym sezonem? Więcej informacji wkrótce

Białczanie bardzo szybko musieli odrabiać straty. Gospodarze żegnający się z III ligą wyszli na prowadzenie już w 5. minucie. Tuż przed przerwą wyrównał Marcin Pigiel. „Ablo” na wślizgu skończył akcję Podlasia i strzał w słupek Macieja Wojczuka. W pierwszym kwadransie drugiej połowy padły trzy bramki. Miejscowi zrobili to dwukrotnie, a odpowiedział Jarosław Kosieradzki, który po wrzucie z autu Huberta Swekleja najlepiej odnalazł się w polu karnym i skierował piłkę do siatki strzałem z pierwszej piłki.

Odchodzi z podniesioną głową

- Przegraliśmy zastąpienie. W pierwszej połowie Wólczanka miała więcej okazji bramkowych. Wynik jest sprawiedliwy - mówi Rafał Borysiuk. Dla szkoleniowca Podlasia to ostatnie spotkanie w roli trenera. We wtorek ma zostać ogłoszony jego następca. - Ochłonąłem

i pogodziłem się z decyzją. Nie mam z tym żadnego problemu. Robiłem, co mogłem i odchodzę z podniesioną głową - dodaje.

Zostanie w Podlasiu?

Jak się okazuje, „Borys” może zostać w klubie. - Być może będę szkoleniowcem jednej z grup młodzieżowych - dodaje.

Dobrze wykonana robota

Trener białczan przyznaje, że mimo porażki nikt nie schodził z boiska ze zwieszoną głową. - Już wcześniej zapewniliśmy sobie utrzymanie. Podróż powrotna upłynęła pod znakiem wspomnień, żartów. Zamykamy pewien etap w swoim życiu. Jestem dumny z tych chłopców. Teraz chłopcy rozjadą się na urlopy. Potrzebują odpoczynku fizycznego, a przede wszystkim psychicznego - kończy „Borys”.

Wólczanka Wólka Pełkińska - Podlasie Biała Podlaska 3:2 (1:1)

Bramki: Durda 5', 48', Dolinsky 52' - Pigiel 45', Kosieradzki 56'.

Podlasie: Małecki (85' Borysiuk) - Sweklej (75' Dmitruk), Nieścieruk, Jarzynka, Salak, Pigiel, Andrzejuk, Piotrowski (85' Wnuk), Wojczuk, Kocoł (55' Kosieradzki), Domański (75' Kurowski).

Żółte kartki: Andrzejuk, Borysiuk (trener), Kosieradzki.

Syn i Wnuk z debiutami

W końcówce spotkania szansę debiutu w III lidze otrzymali: Fabian Borysiuk oraz Adrian Wnuk.

Zawodnicy do tej pory występowali w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat 17. „Fabio” to syn szkoleniowca - Rafała, zaś Adrian wiosną zdobył sześć goli

w rozgrywkach drużyn młodzieżowych. - To fajne uczucie. Syn pojawił się na boisku. Fabian ciężko pracuje, wie, do czego dąży - mówi były trener białczan.

Ostatni mecz Nieścieruka

Spotkanie w Wólce Pełkińskiej było ostatnim w barwach Podlasia Tomasza Nieścieruka.

25-letni wychowanek Pogoni Siedlce grał w ekipie z Białej Podlaskiej siedem sezonów. - Chciałbym podziękować wszystkim kibicom oraz osobom związanym z Podlasiem. To był wspaniały okres w moim życiu, którego z pewnością nie zapomnę. Teraz pora na zmiany. Ludzie, których spotkałem na mojej drodze w Białej Podlaskiej pozostaną w mojej głowie do końca życia - mówi Tomasz Nieścienuk.

Powrót „Kapiego”

Pierwszy mecz w tym sezonie zaliczył Kacper Dmitruk.

mp

III LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Siarka - Orleń 2:0

Bramki: Krempa 12', Jacenko 41'.

Wólczanka - Podlasie 3:2

Bramki: Durda 5', 48', Dolinsky 52' - Pigiel 45+1', Kosieradzki 56'.

Wisłoka - Avia 1:2

Bramki: Rębisz 16' - Bialek 57', Świech 85'.

Korona - Stal 0:6

Bramki: Wojtyśiak 5', Chrolskij 36', Duda 55', Kielbasa 69', Biskup 73', Hudzik 90'.

Unia - Wisła 2:1

Bramki: 20', 72' - Mażysz 60'.

KSZO - Podhale 2:1

Bramki: Nawrot 45', Stefanowicz 70' - Szyńska 67'.

Czarni - Chełmianka 0:3

Bramki: Myśliwiecki 17', 75', Giletycz 74'.

Tomasovia - Łagów 3:2

Bramki: 41', 86', 90' - Orlik 8', Imiela 14' (k).

Sokół - Cracovia II 2:1

Bramki: Feret 55', Majka 79' - Bociek 87'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	34	72	68:29
2	Chełmianka Chełm	34	66	55:31
3	ŁKS Łagów	34	66	59:31
4	Avia Świdnik	34	65	67:32
5	Podhale Nowy Targ	34	59	65:44
6	Cracovia II Kraków	34	58	67:38
7	Stal Stalowa Wola	34	51	48:38
8	KSZO Ostrowiec Św.	34	51	41:39
9	Unia Tarnów	34	48	50:48
10	Wisłoka Dębica	34	48	51:59
11	Orleń Radzyń Podl.	34	46	55:52
12	Czarni Polaniec	34	41	47:63
13	Sokół Sieniawa	34	41	38:62
14	Podlasie Biała Podl.	34	39	41:49
15	Wisła Sandomierz	34	30	42:68
16	Korona Rzeszów	34	29	42:74
17	Tomasovia Tom. Lub.	34	21	37:69
18	Wólczanka Wólka Pełkińska	34	17	30:77

Piłkarze III ligi zakończyli sezon. Do II ligi awansowała Siarka Tarnobrzeg. Gorzką pigułkę degradacji muszą przeżyć zawodnicy: Wólczanki Wólka Pełkińska, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Wisła Sandomierz i Korony Rzeszów.

NAJSKUTECZNIEJSI

25 goli - W. Bialek (Avia)
19 goli - A. Gębalski (Czarni)
16 goli - E. Kahsay (Chełmianka), M. Stefanik (Siarka)
15 goli - A. Imiela (ŁKS Łagów)
14 goli - M. Jędras (Korona), D. Świdorski (Stal)
13 goli - S. Kaczyński (Orleń)

STRZELCY ORLEŃ

9 - Arkadiusz Maj, 7 - Sebastian Kaczyński, 5 - Szymon Kamiński, Patryk Szymała, 4 - Karol Rycaj, 3 - Przemysław Koszeł, Mateusz Ozimek, Przemysław Zdybowski, 2 - Jan Bożym, Mateusz Chyła, Piotr Ćwik, Maciej Filipowicz, Michał Kobiłka, 1 - Paweł Czeladko, Arkadiusz Korolczuk, Piotr Kuźma, Wahe Mnacakanjan, Ernest Skrzyński

STRZELCY PODLASIA

10 - Marcin Pigiel, 8 - Maciej Wojczuk, 4 - Kamil Kocoł, Jarosław Kosieradzki, 3 - Mateusz Jarzynka, Krzysztof Salak, 2 - Tomasz Andrzejuk, Paweł Zabielski, 1 - Erwin Bahonko, Mariusz Chmielewski, Karol Domański, Arkadiusz Kot, Diel Spring, Tomasz Tutas

mp

Siarka Tarnobrzeg - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 2:0 (2:0). I już wakacje

Rekreacyjne granie odbębniłone i zaraz nowy sezon

Szpalerem uhonorowali piłkarze Orleń wychodzących na boisko rywali, którzy hucznie świętowali awans do II ligi. Potem też goście nie starali się specjalnie zepsuć miłej atmosfery, łatwo stracili dwa gole, zmarnowali kilka dogodnych sytuacji, pogratulowali rywalom i pojechali na króciutkie wakacje.

Po tym, jak w ubiegłej kolejce Siarka zapewniła sobie awans do II ligi, trener Siarki Sławomir Majak dał części

Okiem trenera:



Mikołaj Racyński Na urlopie pojedą z rozpiską

- Nie będzie okresu roztrebowania, bo przerwa między sezonami jest dość krótka. Oczekuję, że każdy piłkarz 5 lipca stawi się na zajęciach już po rozruchu, każdy dostanie wytyczne na końcówkę urlopu. Przed nami skrajnie trudny sezon, w przyszłym sezonie liga będzie silniejsza niż w obecnym. W Tarnobrzegu zastrzyżaliśmy co najmniej na gola a być może nawet punkt. Prowadzę rozmowy z zarządem klubu, ale takie sprawy lubią ciszę i póki nie ma podpisów na dokumentach, wołałbym nie mówić o szczegółach. Za kilka dni na pewno wszystko będzie jasne

piłkarzy wcześniejsze urlopy. Przeciw Orleńtom wybiegła jedenastka złożona w dużej części z zawodników, którzy stosunkowo rzadko otrzymywali szansę występów w podstawowym składzie. Trener Orleń Mikołaj Racyński również poeksperymentował: dał odpocząć Karolowi Rycajowi, Patrykowi Szymali oraz Szymonowi Kamińskiemu. W wypadku tego ostatniego oznaczało to, że nie dokona on rzadkiej sztuki: „Kamyk” we wszystkich dotychczasowych meczach nie opuścił ani minuty! Szansę otrzymali Paweł Koncewicz-Żyłka, Dominik Rycaj i Ernest Skrzyński.

Przedmeczowa uroczystość i spory upał podziały na gości usypiająco. W 12. min. dość pasywnie zachowała się zwłaszcza prawa część obrony i rywale zdobyli prowadzenie. Potem biało-zieloni

rozegrali kilka ciekawych akcji, raz nawet Przemysław Zdybowski zdobył gola, ale sędziowie dostrzegli spalonego. W 42. min. w prostej sytuacji Skrzyński podał w środku pola do rywala, gospodarze rozegrali kontratak i Oleksandr Yatsenko wykorzystał sytuację sam na sam z Maksymilianem Ciołkiem. Druga połowa była równym, ale nie stojącym na najwyższym poziomie widowiskiem.

Teraz piłkarze Orleń rozjadą się na urlopy, z których wrócą 5 lipca. Przed nowym sezonem rozegrają pięć sparingów, planowany jest też obóz przygotowawczy. Na tę chwilę nie ma żadnych oficjalnych informacji o potencjalnych transferach z i do drużyny, acz nie należy się spodziewać poważniejszej kadrowej rewolucji.

Zbigniew Smółko

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Granit Bychawa - Górnik II Łęczna 1:3 (1:1)

Bałaszek i Małyska z pierwszymi golami w seniorach!

Piłkarze Daniela Ruska i Karola Wiecha wygrali czwarty mecz w grupie mistrzowskiej IV ligi. Górnik II ograł 3:1 Granit Bychawa.

Zwycięstwo oznacza, iż łącznienie zakończyli sezon na ósmym miejscu. W weekend po raz drugi pokonali ekipę Marcina Popławskiego. Bramki dla naszych zdobyli: Sebastian Bałaszek, Marcel Obroślak oraz Szymon Małyska. Dla obu to premierowe



Kacper Kocyła i spółka zanotowali czwarte zwycięstwo w grupie mistrzowskiej IV ligi. Górnik II zakończył sezon na ósmej pozycji

gole w dorosłym futbolu. Pierwszy z nich ma 17 lat, zaś drugi to gracz urodzony w 2007 roku!

- To było bardzo wyrównane spotkanie. Obie drużyny miały sporo okazji. Cieszą trafienia naszych młodych zawodników. Podejrzewam, że Szymon jest najmłodszym zawodnikiem w całej lidze, który wpisał się na listę strzelców - mówi Karol Wiech, asystent Daniela Ruska.

Nasi wyszli na prowadzenie po rzucie różnym i strzale Bałaszka. Gospodarze wyrównali tuż przed przerwą za sprawą Daniela Brzozowskiego, który wykończył kontre. W ten sam sposób łącznianie po-

nownie wygrywali, a ostatni piłki dotknął Marcel Obroślak. W doliczonym czasie gry Małyska skończył zespołową akcję Górnika II.

Granit Bychawa - Górnik II Łęczna 1:3 (1:1)

Bramki: Brzozowski 44' - Bałaszek 15', Obroślak 68', Małyska 90+2'.
Górnik II: Kiliżek - Bronowicki, Kocyła, Mołodecki, Pendel, Zabłotny (70' Pleskot), Fiedor (70' Małyska), Obroślak, Konojowski (65' Martyn), Brzyski (70' Wa-

ZAWODNIK MA GŁOS

Sebastian Bałaszek, Górnik II Mamie i tacie

Dla mnie było to znakomite uczucie. Wyszedłem na boisko w pierwszym składzie i zdobyłem debiutanckie trafienie w Górniku. Każdy młody piłkarz chce jak najszybciej grać w seniorach i strzelać gole. Cieszę się. Trafienie dedykuję mojej mamie Marcie oraz tacie Arturowi

chowicz), Bałaszek (70' Pluta).
Żółte kartki: Kocyła, Brzyski.

mp

Powiślak nie lubi grać z Gromem

Porażką zakończył się ostatni mecz w sezonie graczy z Końskowoli. Powiślak po raz drugi uległ 2:3 Gromowi.

Zaczął się dobrze. Damian Bernat obsłużył podaniem Jakuba Prylińskiego, który wyszedł sam na sam z bramkarzem, następnie minął go i zdobył bramkę. Dla 22-latkę było to 28. trafienie w tym sezonie. W kolejnych minutach kibice widzieli naprawdę

intensywne ataki obu drużyn. Ze strony Powiślaka swoich szans próbowali: Damian Bernat, Kamil Przychodzień, Jakub Pryliński i Marcin Gil, jednak żadnemu z nich nie udało się pokonać defensywy miejscowych. Grom również kilkakrotnie próbował zagrozić, lecz na posterunku stał świetnie dysponowany w tym meczu Michał Bicki. Niestety w 39. minucie gospodarze wyprowadzili groźną kontrę, przedarli się przez naszą obronę i nie dali szans naszemu golkeeperowi.

Na początku drugiej części miejscowi wykorzystali błędy ekipy Radosława Muszyńskiego w kryciu i wyszli na prowadzenie. Po straconym gołu nasi ruszyli do odrabiania strat. W 60. minucie Kamil Warecki oddał strzał, który sparował do boku bramkarz. Następnie do dobitki ruszył Marcin Gil. Bramkarz próbował jeszcze wybić piłkę z linii, jednak sędzia boczny zasygnalizował, że futbolówka całym swoim obwodem znalazła się w siatce.

Niestety, w 83. minucie gospodarze postawili kropkę nad „i”. Konrad Puchacz wykorzystał zagranie wzdłuż naszego pola karnego. Mimo upływającego czasu żółto-niebiescy mieli jeszcze sytuacje do wyrównania. W 85. minucie Jakub Kawalec zdobył bramkę, jednak ze spalonego, a dwie minuty później Pryliński uderzał minimalnie niecelnie z rzutu wolnego. W doliczonym czasie gry świetnej kontry nie wykorzystał wspomniany „Cavani”.

Grom Różaniec - Powiślak Końskowola 3:2 (1:1)

Bramki: Stefan 39', 47', Puchacz 83' - Pryliński 9', Gil 60'.
Powiślak: Bicki - Nowak (46' Łuczowski), Kozak, Gontarz, Przychodzień (64' Kawalec), Gede (66' Banaszek), Piasek (89' Gołąb), Olszewski, Gil, Bernat (46' Warecki), Pryliński.
Żółta kartka: Muszyński (trener).
Czerwona kartka: Mielniczek 90+1', za dwie żółte kartki.

mp

Porażka i tylko trzecie miejsce. A mogło być 6:6

Piłkarze z Lubartowa wszystkie mieli w swoich rękach. Jak się okazuje, musieli wywalczyć przynajmniej punkt, by wygrać grupę mistrzowską. Nie udało się.

Podopieczni Grzegorza Białka wystąpili w mocno eksperymentalnym składzie. Zabrakło przykładowo: Krystiana Żelisko, Jakuba Niewęglowskiego, Damiana Podłęsnego, Dawida Iskierki czy Filipa Michałowa. - Gdyby policzyć wszystkie klarowne okazje, powinno skończyć się remisem 6:6. W pierwszej połowie mieliśmy dwie znakomite okazje, po przerwie kolejną. Bartek Koneczny tra-

fił w słupek, a Adrian Pikul „machnął” się po rzucie różnym. Dwukrotnie wychodziliśmy dwóch na bramkarza i nie umieliśmy tego wykorzystać - mówi szkoleniowiec. Białek przyznaje, że trudno zmobilizować zawodników, kiedy wiadomo, że za chwilę wakacje od piłki. Zagraliśmy radosny futbol w obronie oraz w ataku - dodaje. Jedynego gola zdobył Mateusz Bednarczyk, który wykorzystał dogranie Aleksa Aftyki i tylko pozostało mu dopełnić formalności.

Debiut Kacpra

Zansę debiutu w seniorach otrzymał Kacper Sulowski. To wychowanek Lewartu, który do tej pory grał w druży-

nie juniorów. Sulowski to gracz urodzony w 2004 roku.

Chwila wolnego

Piłkarze z Lubartowa wrócą do treningów 11 lipca. W planach jest sześć gier kontrolnych.

Kłós Gmina Chełm - Lewart Lubartów 4:1 (3:0)

Bramki: Wójcicki 25', Mazur 38', Jabłoński 44', Dąbrowski 90' - Bednarczyk 80'.
Lewart: Tutaj - Urban (68' Sulowski), Majewski, Jemioł, Kamiński, Lato (68' Pęksa), Pikul, Duda (82' Lipski), Aftyka, Koneczny, Barszczyk (46' Bednarczyk).
Żółta kartka: Urban.

mp

Jak cała runda

Gracze Opolanina zakończyli sezon. Najważniejsze, że utrzymali się w lidze.

W grupie mistrzowskiej szło im fatalnie. W 12 spotkaniach wygrali raz, tyle samo zaliczyli remisów. Aż dziesięciokrotnie przegrywali.

- Po raz kolejny przegraliśmy przez indywidualne błędy. Pierwsze piętnaście minut było bardzo dobre w naszym wykonaniu. Długo utrzymywaliśmy się przy piłce i byliśmy bardzo zdeterminowani w odbiorze. Jednak potem znów wkroczyła jakaś „nerwówka”. Nie wiem, czym to jest spowodowane, ale dla mnie to też jest jakiś materiał do przeanalizowania. Dzisiejszy mecz układał się na remis, ale przydarzył nam się „klops”

w postaci czerwonej kartki. Przy takiej pogodzie bronić się w dziesięciu jest ciężko. Tym bardziej że przeciwnik też był dobrze zorganizowany - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

Opolanin Opole Lubelskie - Start Krasnostaw 1:3 (1:1)

Bramki: Król 45' - D. Soldecki 38' (k), Lando 55', J. Soldecki 82'.
Opolanin: Szczepański - Wszółek, Frydecki, Górniak, Adamczuk (84' Ćwieka), Łappo (66' Szymek), Jakimiński (70' Nieradko), Pałka (88' Pasztelan), Sułek (76' F. Sałasiński), Rybak, Król.
Czerwona kartka: Rybak 50', za dwie żółte kartki.

mp

IV LIGA (gr. mistrzowska)

WYNIKI 12. KOLEJKI

Kryształ - Huragan 1:1
Granit - Górnik II 1:3
Opolanin - Start 1:3
Grom - Powiślak 3:2
Motor II - Świdnicz. 0:2
Stal - Lublinianka 1:0

TABELA IV LIGI (gr. mistrzowska)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	12	78	24:4
2	Stal Kraśnik	12	74	21:9
3	Świdniczanka Świdnik	12	72	39:17
4	Start Krasnostaw	12	67	25:10
5	Motor II Lublin	12	66	29:20
6	Huragan Międzyrzec Podl.	12	64	16:22
7	Kryształ Wierbkowice	12	61	20:19
8	Górnik II Łęczna	12	53	15:29
9	Granit Bychawa	12	50	17:28
10	Grom Różaniec	12	48	18:33
11	Powiślak Końskowola	12	36	23:31
12	Opolanin Opole Lub.	12	36	9:34

Piłkarze IV ligi (gr. mistrzowska) zakończyli sezon. Do III ligi awansowała Lublinianka Lublin.

mp

IV LIGA (gr. spadkowa)

WYNIKI 12. KOLEJKI

Gryf - Orleńta 1:1
Kłós - Lewart 4:1
Hetman - Lutnia 1:3
Huczwa - POM 2:4
Brat - Włodawianka 1:2
Igros - Sparta 3:3

TABELA IV LIGI (gr. spadkowa)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orleńta Łuków	12	50	29:11
2	POM Iskra Piotrowice	12	49	32:19
3	Lewart Lubartów	12	49	37:15
4	Gryf Gmina Zamość	12	47	17:18
5	Sparta Rejowiec	12	44	31:16
6	Lutnia Piszczac	12	43	23:9
7	Włodawianka Włodawa	12	41	44:17
8	Huczwa Tyszowce	12	37	17:22
9	Kłós Gmina Chełm	12	31	19:36
10	Hetman Zamość	12	24	12:32
11	Igros Krasnobród	12	21	14:29
12	Brat Siennica Nadolna	12	5	8:59

zakończyli sezon. Do Klasy Okręgowej spadły takie zespoły jak: Sparta Rejowiec Fabryczny, Lutnia Piszczac, Włodawianka Włodawa, Huczwa Tyszowce, Kłós Gmina Chełm, Hetman Zamość, Igros Krasnobród oraz Brat Siennica Nadolna.

mp

PUL

Przewodniczący rady: Wójt straszyła mnie, że zaraz wstanie i strzeli mi w CHAPE

Gmina Spiczyn: Usłyszał też od wójt Szczęsnej - jak twierdzi - trzeba „panu przewodniczącemu obić MORDE”. - Czy osoba na takim stanowisku jak pani powinna się tak zachowywać na komisji wobec radnych, czy w ogóle, jakiegokolwiek innej zwykłej osoby? - żalił się radnym.

Skonfliktowana z większością radnych wójt Dorota Szczęsna, absolutorium dotąd nie otrzymywała. Potrzebne była do tego osiem głosów.

Wójt: Nie braliśmy kredytu, tyle zadań inwestycyjnych wykonaliśmy

Kolejne głosowanie miało się odbyć podczas sesji absolutorijnej w ub. tygodniu. Według raportu o stanie gminy na zadania inwestycyjne wydano ponad 4,5 mln zł. Joanna Grabowska sprawozdając wykonanie zeszłorocznego budżetu zaznaczyła, że gmina pod względem inwestycyjnym ma się „czym pochwalić”.

- Plan dochodów został wykonany wyższy, niż był zakładany, w ubiegłym roku udało nam się pozyskać dość spore kwoty... - precyzowała skarbnik.

W 2021 roku gmina uzyskała dofinansowanie i prowadziła m.in. przebudowę drogi w Jawidzu i remonty dróg gminnych, budowę oświetlenia ulicznego w Zawieprzycach. Z budżetu gminy udało się zakończyć budowę świetlicy wiejskiej w Charleżu. - Rok 2021 był bez kredytu, spłaciłszy raty, które wynikają z poprzednich lat. Przypomnę, że zadłużenie na 31 grudnia wynosi 3 mln 125 tys. zł, więc jest niewielkie jak na realia dzisiejsze samorządów - mówiła skarbnik.



Dorota Szczęsna,
wójt gminy Spiczyn

- Jeżeli się uniosłam głosem na komisji, pan doskonale wie, dlaczego. Bo pan nie ma do mnie żadnego szacunku jako do wójta, a przed wszystkim do kobiety

Uwagi na temat zachowania wójt

I takie wydawanie pieniędzy, po raz pierwszy od lat zostało przez radnych docenione: wójt otrzymała absolutorium.

Od głosu wstrzymał się przewodniczący rady.

- Mam wiele uwag odnośnie współpracy z Radą Gminy, z traktowaniem radnych, z zachowaniem wobec radnych. Co przelało czarę goryczy 25 maja 2022 roku tutaj na tej sali? Pani groźby wobec mojej osoby. Pozwól sobie zacytować kilka wypowiedzi, które padły na tej sali - stwierdził.

Chodziło o posiedzenie jednej z komisji rady.

- Straszyła mnie pani, że zaraz pani wstanie i strzeli mi pani w CHAPE, a później kilkakrotnie mówiła pani, że trzeba panu przewodniczącemu obić MORDE. Czy osoba na takim stanowisku jak pani powinna się tak zachowywać na komisji wobec radnych, czy w ogóle, jakiegokolwiek innej zwykłej osoby? Czy to są zachowania godne wójta? I później się pani dziwi, że nasza ocena jest obiektywna, negatywna do pani

działań, które pani podejmuje.

W dalszej części wypowiedzi przewodniczący odniósł się do współpracy wójt z zarządem powiatu łączyńskiego.

- Pani brak współpracy z samorządem wyższego szczebla skutkuje samymi niekorzyściami dla naszych mieszkańców - zarzucał przewodniczący. Uwagi miał do braku udostępnionych dokumentów dla radnych, oraz, do tego, że wójt „na komisjach, na sesjach podburza całą atmosferę i prowadzi do kłótni, która nie przynosi żadnych efektów”.

Zwrócenie uwagi kontra groźby karalne

Wójt w odpowiedzi określiła zarzuty przewodniczącego jako „śmieszne”.

- Proszę pana, był pan u mnie, przeprosiłam pana, jeżeli się uniosłam głosem na komisji, pan doskonale wie, dlaczego. Bo pan nie ma do mnie żadnego szacunku jako do wójta, a przed wszystkim do kobiety. Zachowuje pan się karygodnie, czy na komisjach czy na sesjach, nie dopuszcza mnie pan do głosu. Dzisiaj pan sobie wypisał za-



Artur Barczak,
przewodniczący Rady Gminy Spiczyn

- Straszyła mnie pani, że zaraz pani wstanie i strzeli mi pani w CHAPE, a później dwukrotnie mówiła pani, że trzeba panu przewodniczącemu obić MORDE

Absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2021 rok zostało udzielone

Głosowali za:

Magdalena Domańska
Natalia Dudek
Bolesław Karpiński
Maria Kasprzycka
Paulina Klepka
Adam Krzysiak
Agnieszka Krzysiak
Karolina Saracyn
Artur Zgierski

Wstrzymali się:

Artur Barczak
Piotr Biedak
Joanna Gąsior
Łukasz Libera
Sławomir Słomka

rzuty, śmieszne - mówiła wójt.

- Czy ktoś jeszcze z państwa czuł się urażony, że zwróciłam uwagę? - pytała wójt radnych.

- To nie jest zwrócenie uwagi, pani wójt, to są groźby karalne - kwitował przewodniczący.

- Artur przerwij to - wnioskowali radni, prosząc o przerwę.

Wójt ma powody do radości, ale tylko częściowe, bo obok absoluto-

W piątek, 17 czerwca, w Spiczynie radni podjęli uchwałę w sprawie NIEudzielenia wójt gminy Dorocie Szczęsnej wotum zaufania za 2021 rok

Za udzieleniem wójt Spiczyna Dorocie Szczęsnej wotum zaufania głosowali:

Natalia Dudek
Bolesław Karpiński
Maria Kasprzycka
Paulina Klepka
Agnieszka Krzysiak
Karolina Saracyn

Wstrzymali się od głosu:

Artur Barczak
Joanna Gąsior
Magdalena Domańska
Piotr Biedak
Adam Krzysiak
Sławomir Słomka
Artur Zgierski

Przeciw był:
Łukasz Libera

rium rada nie udzieliła jej wotum zaufania. Potrzeba do tego było ośmiu głosów.

Magdalena Sych

Nie mamy już etatu zastępcy wójt w urzędzie...

Czy w Urzędzie Gminy Spiczyn urządza zastępcę wójta? Nawet tak prostej informacji nie da się tam uzyskać.

O tym, że posada dotychczasowej z-cy wójt gminy Spiczyn Bernadety Przybylskiej-Bartnik może być zagrożona wiadomo było od miesiąca. Przypomnijmy. Z Urzędu Gminy w Spiczynie policjanci wyprowadzili w kajdanach mężczyznę, podejrzanego o wyłudzenie pieniędzy od bezrobotnych.

Namawiał ich do udziału w rzekomo korzystnym projekcie. Musieli tylko wpłacić mu kaucję. O tej głośnej w Spiczynie sprawie informowaliśmy niedawno na łamach „Wspólnoty”.

Nabrać się dali również niektórzy urzędnicy, a zastępcę wójta wysłała e-maila zachęcającego do udziału w projekcie. W gminie pojawiły się spekulacje o odejściu Bernadety Przybylskiej-Bartnik z pracy.

„Witam, czy redakcja wie coś w sprawie wicewójta w Spiczynie, czy to prawda że złożyła rezygnację?” - pytają nas Jakub. Wójt Szczęsna w rozmowie ze „Wspólnotą” 27 maja nie potwierdziła odwołania Przybylskiej-Bartnik z funkcji z-cy wójta. Stwierdziła jedynie, że po konsultacji z prawnikiem zostaną wyciągnięte konsekwencje służbowe wobec tych osób, wobec których powinny zostać wyciągnięte. Wójt nie mówiła na ten temat ani podczas sesji absolutorijnej w miniony piątek, 17 czerwca, ani nie zdecydowała się też na to - prosiła o kontakt - na rozmowę telefoniczną z redakcją. Telefon służbowy zastępcy wójta Bernadety Przybylskiej-Bartnik również milczy. Na stronie internetowej urzędu w zakładce „władze” widnieje stanowisko:

Zastępca Wójta Gminy, Bernadety Przybylskiej-Bartnik z numerem telefonu i adresem e-mail. Na BIP - nie znaleźliśmy zarządzenia wójta w sprawie odwołania swojego z-cy. Zadzwoniliśmy do urzędu prosząc o kontakt z dotychczasową zastępczynią wójta. Usłyszeliśmy. - Nie ma już u nas takiego etatu zastępcy wójta.

Jakie są kulisy tej sprawy? pytam wójt w trybie dostępu do informacji publicznej i po informujemy w najbliższym czasie Czytelników „Wspólnoty”.

Magdalena Sych

KICKBOXING

Rekordowe zwycięstwa naszych wojowników



Igor Głowienka (na zdj. na najwyższym stopniu podium) zdobył w Bałtowie dwa złote medale w obu formatach walki



Kacper Głowienka (na zdj. na najwyższym stopniu podium) zwyciężył w walkach pointfighting kadetów starszych w kategorii wagowej 52 kg, zdobywając tytuł mistrza Polski czwarty raz z rzędu



Paweł Bielecki w ciągu dwóch weekendów zdobył tytuły mistrza Polski we wszystkich trzech formatach kickboxingu rozgrywanych w jego grupie wiekowej oraz trzy tytuły najlepszego zawodnika MP. Na zdjęciu z trenerem Piotrem Bernatem

Paweł Bielecki dokonał w ostatnich tygodniach niespotykanego wyczynu, zdobywając złoto mistrzostw Polski we wszystkich trzech formatach kickboxingu rozgrywanych w jego grupie wiekowej. Po złoto sięgali także inni zawodnicy LKSW Dan - Igor i Kacper Głowienka.

Bałtów był gospodarzem mistrzostw Polski dzieci i kadetów w kickboxingu w formatach

pointfighting i light-contact. W zawodach, które odbyły się w dniach 3-5 czerwca, wystąpili

reprezentanci 61 klubów, które zgłosiły zawodników do 568 startów indywidualnych.

Wśród medalistów znaleźli się reprezentanci łączyńskiej sekcji Lubelskiego Klubu Sportów Walki Dan. W obu formatach walki w rywalizacji kadetów młodszych triumfowali zdobywając po dwa złota Paweł Bielecki (kat. -37 kg) i Igor Głowienka (kat.

-42 kg). Paweł Bielecki w obu formatach walki został uznany najlepszym kadetem młodszym turnieju i jednocześnie zapisał na koncie niezwykle rekord.

- Ponieważ tydzień wcześniej zdobył złoto i tytuł najlepszego zawodnika na mistrzostwach Polski w formule kick-light w Zawierciu, tym samym nie tylko w ciągu dwóch weekendów

zdołał zdobyć tytuły mistrza Polski we wszystkich trzech formatach kickboxingu rozgrywanych w jego grupie wiekowej, ale także trzy tytuły najlepszego zawodnika MP! Paweł stoczył w Bałtowie siedem walk, z czego pięć wygrał przed czasem - relacjonuje Piotr Bernat, trener LKSW Dan.

Również rekordowy okazał się start Kacpra Głowienki, który

zwyciężył w walkach pointfighting kadetów starszych -52 kg zdobywając tytuł mistrza Polski czwarty raz z rzędu. Trenerami łączyńskich sportowców są Piotr Bernat i Bartłomiej Daniel. Przygotowania zawodników LKSW Dan do mistrzostw Polski wspierało Starostwo Powiatowe w Łęcznej.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI OLDBOYÓW

Piłkarscy oldboye zagrali o Puchar Starosty



Gmina Łęczna: Piotr Superson, Stanisław Paszkiewicz, Zbigniew Osemek, Marek Chołast, Mirosław Budka, Grzegorz Zielik, Jacek Kubicki, Zbigniew Kocowski

Pięć zespołów z trzech powiatów wzięło udział w turnieju piłkarskich oldboyów w Łęcznej, którego stawką był Puchar Starosty Łęczyńskiego.

Gospodarzem zawodów było boisko treningowe GKS Górnik Łęczna, zlokalizowane przy siedzibie straży pożarnej. W szranki stanęło

pięć zespołów: gmina Łęczna, powiat łęczyński, Ludwin, Ostrów Lubelski i Parczew. Drużyny liczyły po siedmiu zawodników, grano dwa razy po 15 minut. Mecze rozgrywane były systemem każdy z każdym.

Najlepsza okazała się ekipa z Ostrowa Lubelskiego, drugie miejsce zajęła gmina Łęczna, a trzecie powiat łęczyński. Czwarty był Parczew, piąty Ludwin.

Królem strzelców został Artur Słowik (Ostrów Lubelski), najlepszym zawodnikiem Mirosław Budka (gmina Łęczna), a najlepszym bramkarzem Paweł Turek (powiat łęczyński)

Organizatorem zawodów było Powiatowe Stowarzyszenie LZS, a starosta powiatu łęczyńskiego objął turniej patronatem.

dsm



Powiat łęczyński: Mirosław Kowalik, Tadeusz Gmurkowski, Artur Wilkiewicz, Łukasz Sęczyk, Andrzej Kawalec, Stanisław Bosak, Paweł Turek, Andrzej Lichman



Ludwin: Ryszard Białek, Wiesław Bodzak, Wojciech Kowalski, Konrad Broński, Roman Świeca, Zdzisław Świeca, Kazimierz Brzozowiec

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Pozytywne zakończenie sezonu Polesia

Drużyna z Kocka pokonała w ostatnim meczu sezonu 2021/2022 KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej wyżej notowany Sygnał. Polesie skończyło sezon w górnej części tabeli.

Polesie podjęło zespół z Lublina na własnym boisku w środę, 15 czerwca. Spotkanie lepiej zaczęli wyżej notowani gracze Sygnału, bo już po kilku minutach gry wywalczyli rzut karny, którego jednak nie wykorzystali. Do przerwy było 0:0.

Niedługo po zmianie stron sędzia odgwiżdżał drugiego karnego w tym spotkaniu, ale tym razem na korzyść gospodarzy. Faulowany w polu karnym Sygnału był Arkadiusz Adamczuk. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Kacper Rukasz. Z jego strzałem poradził sobie bramkarz gości, ale z dobitką nie miał już szans.

Kropkę nad „i” w końcówce postawił Adamczuk. Doświadczony napastnik opanował



Arkadiusz Adamczuk podsumował sezon golem. Doświadczony napastnik w meczu z Sygnałem wywalczył jeszcze rzut karny

piłkę po dośrodkowaniu od Jakuba Dobosza, obrócił się w stronę bramki pomimo asysty rywala i skutecznie uderzył do siatki Sygnału.

Ostatnie nadzieje na dobry rezultat w Kocku Sygnał stracił po tym, jak jeden z jego zawodników musiał opuścić boisko po obejrzeniu czerwonej kartki.

Polesie pokonało Sygnał 2:0 w ostatnim spotkaniu tego sezonu. Było to 12 zwycięstwo drużyny z Kocka w rozgrywkach, które ekipa z powiatu lubartowskiego zakończyła na ósmym miejscu.

POLESIE KOCK - SYGNAŁ LUBLIN 2:0 (0:0)

Bramki: Rukasz 55', Adamczuk 80'.

Polesie: Parzyszek - Ogórek (85' Cybulski), Dobosz, Niedziela, Kutnik, Majcher (75' Pożarowski), Rukasz, Pikul, Kobiółka, K. Białek, Adamczuk.

Żółte kartki Polesia: brak.

Czerwona kartka: zawodnik Sygnału 83' (za dwie żółte).

Dominik Smała



Fabian Ciok
trener Polesia Kock

Pokazaliśmy charakter

W pierwszej połowie mieliśmy sytuacje bramkowe, ale ich nie wykorzystaliśmy. Druga część dobrze się dla nas zaczęła, bo trafiliśmy na 1:0 z rzutu karnego. Później mecz się otworzył, goście też mieli swoje okazje do strzelenia gola. W 80 minucie zdobyliśmy bramkę na 2:0, a za chwilę zawodnik Sygnału dostał czerwoną kartkę. To też był ważny moment, wiedzieliśmy już, że rywale się nie podniosą. Sygnał ma personalnie bardzo dobry zespół, mają ciekawego środkowego obrońcę - Nigeryjczyka, który ma wysokie umiejętności. Mieliśmy w tym spotkaniu problem ze składem, ale udało nam się zebrać na ostatni mecz. Pokazaliśmy charakter. Cieszymy się, że udało się wygrać i skończyć sezon na ósmym miejscu

KLASA O

Wyniki 30 kolejki:
Unia - Stal 0:6
Garbarnia - Avia II 2:6
Stróża - Ryki 1:5
Drzewce - Sokół 3:1
Wisła II - Błękit 4:3
Annopol - Orion 0:3
Polesie - Sygnał 2:0
Janowianka - Piaskovia 4:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Poniatowa	30	87	110-23
2.	KS Drzewce	30	70	112-31
3.	Janowianka J	30	70	116-36
4.	Piaskovia Piaski	30	50	54-53
5.	Sygnał Lublin	30	49	67-60
6.	Orion Niedzwica D.	30	45	60-59
7.	Unia Bełżyce	30	40	57-72
8.	Polesie Kock	30	39	59-63
9.	MKS Ryki	30	38	54-68
10.	Avia II Świdnik	30	38	66-76
11.	Sokół Konopnica	30	36	53-67
12.	Wisła II Puławy	30	34	77-98
13.	LKS Stróża	30	32	52-69
14.	Garbarnia Kurów	30	27	43-93
15.	Wisła Annopol	30	20	41-107
16.	Błękit Cyców	30	20	46-92

KLASA A Gr. II

Wyniki 26 kolejki:
Hetman - Wilki 5:0
Mazowsze - Góra Puławska 2:7
Cisy - Michów 6:1
Bogucin - Kadet 5:2
Serokomla - Żyrzyniak 3:5
Wodniak - Amator 3:7
Orły - Draco 2:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Góra Puławska	26	67	100-36
2.	Cisy Nałęczów	26	59	83-37
3.	Hetman Gołęb	26	57	88-30
4.	Amator	26	53	92-49
5.	Żyrzyniak Żyrzyn	26	49	51-33
6.	Wilki Wilków	26	38	53-58
7.	Serokomla Janowiec	26	35	61-70
8.	Wodniak	26	31	62-62
9.	Draco Kowala	26	27	44-82
10.	BKS Bogucin	26	26	38-62
11.	GLKS Michów	26	26	35-64
12.	Mazowsze Stężyca	26	24	42-64
13.	Orły Kazimierz	26	19	37-90
14.	Kadet Lisów	26	16	40-89

KLASA A Gr. III

Wyniki 26 kolejki:
Avenir - Niemce 3:2
Rohland - Piotrcovia 4:2
Perła - Victoria 3:2
Trawena - Tur 2:5
Wierchowiska - Niedźwiada 3:0 (WO)
Głusk - Ludwiniak 3:4
Biskupice - Kamionka 1:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Tur Milejów	26	63	86-27
2	Trawena Trawniki	26	55	72-41
3	LKS Kamionka	26	52	82-30
4	GKS Niemce	26	51	79-55
5	GLKS Głusk	26	48	90-59
6	Perła Mielgiew	26	44	75-58
7	LKS Biskupice	26	38	66-67
8	Avenir Jabłonna	26	35	67-69
9	Victoria Rybczewice	26	35	73-77
10	LZS Wierchowiska	26	33	61-73
11	Rohland Tuszków	26	31	63-80
12	Ludwiniak Ludwin	26	23	44-84
13	Piotrcovia Piotrków	26	15	45-106
14	GKS Niedźwiada	26	7	40-117

PIŁKA NOŻNA KOBIET - EKSTRALIGA

Wicemistrzyni Polski kompletują skład

GKS Górnik Łęczna szykuje się już na nowy sezon w piłkarskiej Ekstralidze. Trener Robert Makarewicz będzie miał do dyspozycji nowe zawodniczki, w tym 24-letnią napastniczkę Klaudię Fabová, reprezentantkę Słowacji.

Zastąpić Macleans

Najistotniejszym dotychczasowym wzmocnieniem składu jest Klaudia Fabová. 24-letnia reprezentantka Słowacji związała się z Górnikiem rocznym kontraktem. Przez ostatnie dwa sezony Fabová występowała w Medyku POLOMarket Komin. Wcześniej dała się poznać polskiej publiczności jako piłkarka AZS PWSZ Wałbrzych, dla którego w swoim debiutanckim sezonie w Ekstralidze strzeliła czternaście bramek. Reprezentantka Słowacji na polskich boiskach występuje od czterech lat. Jej zadaniem jest zastąpienie napastniczki Macleans Chinonyerem, która po sezonie

2021/2022 pożegnała się z GKS-em. - Klaudia to wszechstronna ofensywna piłkarka, która może grać zarówno na pozycji numer dziewięć, jak i osiem, czy dziesięć, a występowała również na bokach pomocy. Jest też bramkostrzelna, a co za tym idzie, liczymy na to, że wypełni lukę po odchodzącej Macleans Chinonyerem, a także wniesie jeszcze więcej ogłady i doświadczenia na najwyższym poziomie ligowym - zaznacza trener Robert Makarewicz, cytowany przez klubowe media.

Perspektywiczna napastniczka

Pozostałe nowe piłkarki Górniku to perspektywiczne nastolatki. Julia Piętakiewicz jest podstawową piłkarką reprezentacji Polski do lat 19. 17-letnia napastniczka to wychowanka Polonii Tychy, która przez trzy ostatnie sezony występowała w pierwszoligowym SWD Wodzisław Śląski.

- Julia Piętakiewicz to, pomimo młodego wieku, zawodniczka ograna na boiskach senior-

skich, co jest jej dużym atutem. Jest silna, sprawna i przyzwyczaiła do tego, że na poziomie Centralnej Ligi Juniorek, a także pierwszej ligi, zdobywa dużo bramek. Ma spore doświadczenie również na arenie międzynarodowej, gdzie występowała w młodzieżowych kadrach Polski. Kolejnym wyzwaniem, jakie przed nią stoi jest Ekstraliga. Jedyną kwestią jest to, by przenieść swoje warunki na trening ekstraligowy. Wiemy, że nie jest to prosta sprawa, ale znając jej charakter, liczymy na to, że zrobi wszystko, by jak najszybciej stać się znaczącą postacią naszego zespołu - ocenia trener Robert Makarewicz w wypowiedzi dla klubowych mediów.

Wzmocnienia defensywy

16-letnia Jagoda Cyraniak miniony sezon zakończyła zdobyciem srebrnego medalu Centralnej Ligi Juniorek U-17. Obrończyni podpisała kontrakt z GKS Górnikiem Łęczna.

- Jagoda to profesjonalna zawodniczka, która w ostat-

nim finale CLJ udowodniła, że umiejętnościami góruje już nad tą kategorią wiekową. Przed nią kolejny krok, czyli wejście do Ekstraligi - komentuje Robert Makarewicz. GKS pozyskał też nową bramkarzkę - Sandrę Urbańczyk. Do tej pory 15-latka występowała w barwach Fotoball Wizards, z którym grała w Centralnej Lidze Juniorek U-17.

- Sandra to bardzo perspektywiczna zawodniczka. W nadchodzącym sezonie chcemy sprawdzić, jak radzi sobie w drużynie z najwyższej klasy rozgrywkowej. Wiemy, że bardzo dobrze gra nogami oraz przewiduje boiskowe wydarzenia i zachowuje spokój, co na jej pozycji jest niezwykle istotne - podkreśla szkoleniowiec GKS-u w oficjalnym klubowym komunikacie.

Turniej, obóz i sparingi

Piłkarki Górniku rozpoczną przygotowania do nowego sezonu 11 lipca. Na początek przejdą testy motoryczne, a dziesięć dni później drużyna wyruszy na

turniej do Białegostoku.

Po turnieju „Górniczki” ruszą do Morąga, gdzie zaplanowano obóz przygotowawczy, który potrwa do 27 lipca.

Na zakończenie treningów przed startem nowego sezonu sztab szkoleniowy planuje także sparing z beniaminkiem Ekstraligi, HydroTruck Radom.

Start sezonu 2022/2023 odbędzie się w weekend, 6/7 sierpnia.

Plan okresu przygotowawczego

11 lipca – powrót do treningów
20 – 21 lipca – turniej w Białymstoku
21 – 27 lipca – obóz w Morągu
24 lipca – sparing z AP LOTOS Gdańsk (Morąg)
27 lipca – sparing ze Stomilankami Olsztyn (Olsztyn)
30 lipca – sparing z HydroTruck Radom (jeśli nie będzie naszym przeciwnikiem w trzech pierwszych kolejkach Ekstraligi)

dsm



Gmina
Puchaczów



Gmina
Cynców



STRONĘ REDAGUJE:

Jolanta Chwałczyk

tel. 601072277

chwalczyk@24wspolnota.pl

Dziecięce teatry z całego powiatu zaprezentowały się w Puchaczowie

Królowie, księżniczki, zwierzątka - m. in. w te role wcieliły się dzieci, które wystąpiły na XX Przeglądzie Teatrzyków Dziecięcych w Puchaczowie. W czasie wydarzenia na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Puchaczowie wystąpiły grupy z ośmiu przedszkoli. Impreza odbyła się we wtorek, 14 czerwca.

Kamil Kulig



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej



Laureaci półfinału konkursu Kobieta Gospodarna Wyjątkowa

Nasze gospodynie nagrodzone

Stowarzyszenie Koła Gospodyń Wiejskich w Stoczku upiekło sobie pierwsze miejsce pyszną kaczką domową z kaszą gryczaną, panie z KGW w Jaszczoście oczarowały jury swoją „Miodową jagodą”, a członkinie KGW Maryniów wymalowały zwycięski obraz na drewnie pt. „Zwierzęta naszej wsi”.

W Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbył się drugi półfinał 4. edycji konkursu Kobieta Gospodarna Wyjątkowa organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

W niedzielę, 12 czerwca, oceniano m.in. dania, wypieki i prace kół gospodyń wiejskich z naszego powiatu.

Zwycięskie koła i stowarzyszenia otrzymały nagrody pieniężne - 500 zł za pierwsze miejsce, 400 zł za drugie i 300 zł za trzecie.

Wyniki konkursu w powiecie łęczyńskim

Kategoria potrawa z kaszą:
1. Stowarzyszenie Koła Gospodyń Wiejskich w Stoczku „Kaczka domowa z kaszą gryczaną po lubelsku”
2. KGW w Ludwinie „Gryczaniak”
3. KGW Dratów Kolonia „Pierogi z kaszą i ziemniakami”
Ciasto z owocami:



KGW w Jaszczoście - 1. miejsce w kategorii ciasto owocowe za „Miodową jagodę”



KGW Łuszczów Kolonia - 3. miejsce w kategorii ciasto z owocami za „Torcik truskawkowy bez pieczenia”



KGW Maryniów - 1. miejsce w kategorii malowanie na drewnie za pracę „Zwierzęta naszej wsi”



KGW Dratów Kolonia - 3. miejsce w kategorii potrawa z kaszą za „Pierogi z kaszą i ziemniakami”

1. KGW w Jaszczoście „Miodowa jagoda”
2. KGW Cycowianie „Szarlotka Lusi”

3. KGW Łuszczów Kolonia „Torcik truskawkowy bez pieczenia”

Malowane na drewnie:
1. KGW Maryniów w Maryniowie „Zwierzęta naszej wsi”

2. KGW w Zezulinie Drugim „Wypalane w drewnie”
3. KGW w Wólce Bieleckiej

„Wypalane w drewnie”

Kamil Kulig

Noc Świętojańska w Jaszczoście

Będzie poszukiwanie kwiatu paproci oraz konkurs na najpiękniejszy wianek i strój świętojański.

W programie także obrzęd nocy świętojańskiej w wykonaniu zespołu Mały Milejów, pokaz ognia, prezentacja taneczna, a na koniec potańcówka z zespołem Tomek Wypych Band. Noc Świętojańska odbędzie się w sobotę, 25 czerwca, w Ośrodku Rekreacyjnym w Jaszczoście. Start o godz. 18.

Kamil Kulig

Wiedzą co w trawie... tańczy

Milejowscy tancerze przywieźli puchary z turnieju tańca „Co w trawie tańczy”. Zawody miały miejsce się w sobotę, 11 czerwca, w Trawniskach.

Kamil Kulig



W kategorii powyżej 15 lat pierwsze miejsce zajęli Weronika Stanisławek i Filip Kucybała, a drugie Kinga Pikul i Sara Beć



W kategorii solo do lat 15 pierwsze miejsce zajęła Kinga Pikul, a drugie Gabrys Jamiński

Było wesoło, bajkowo i kolorowo



Impreza odbyła się w miejskim amfiteatrze



Z Krainy Czarów do Łęcznej przybyła też sama Alicja



Organizatorzy przygotowali liczne atrakcje dla dzieci jak malowanie twarzy czy dmuchanie

Okolice Łęczyńskiego amfiteatru zamieniły się w Krainę Lodu, po której spacerowali jej mieszkańcy, jak królowa Elsa czy bałwanek Olaf. A ze sceny płynęły dźwięki bajkowych piosenek. Tak było na 3. Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Bajkowej Łęczna 2022.

Impreza odbyła się w minioną sobotę. Na scenie w Łęcznej

zaprezentowali się soliści, duety, zespoły - w sumie 73 wykonawców, którzy przyjechali do nas z całej Polski, m.in. z Raby Wyżnej (pow. nowotarski), ze Śląska, ze Słupska, z Lubina, Poznania, Rokicin Podhalańskich, Rzeszowa, Warszawy, z Kraśnika i Lublina.

Wśród wykonawców były uczestniczki The Voice Kids: Lena Tylus z Momot Górnych (pow. janowski), Patrycja Kulicka z Mszczonowa, Emilia Głodek z Kątów (pow. rycki) i Marysia Błaszczak z Krosna. W programie TVP



W festiwalu wzięło udział 73 wykonawców

Lena i Marysia śpiewały w drużynie Dawida Kwiatkowskiego. Trenerką Patrycja i Emilii była Cleo.

Łęczną reprezentowali Maja Kuchciewicz, Hanna Kukuszka,

Justyna Rawska i nagrodzeni niedawno młodzieżową nagrodą kulturalną burmistrza miasta Filip Jung i Filip Pietrzak.

Kamil Kulig



Karolina Grelik, Centrum Kultury w Łęcznej, pomysłodawczyni festiwalu **WARTO BYŁO PRACOWAĆ DZIEŃ I NOC**
Jestem przeszczęśliwa, że tyle uzdolnionych osób pokonało mnóstwo kilometrów, żeby wziąć udział w naszym festiwalu. Warto było pracować dzień i noc, bez wytchnienia, przygotowując tę imprezę. Wykonanie dekoracji pochłonęło nam bardzo dużo czasu, ale ta bajkowa sceneria wyróżnia nasz festiwal. Cieszę się, że uczestnikami naszego konkursu są osoby, które mają już na swoim koncie sukcesy i występowały w popularnych telewizyjnych show. To oznacza, że nasz festiwal ma wysoki poziom



Olaf z Krainy Lodu rozdawał dzieciom cukierki



Dzieci chętnie fotografowały się w bajkowej scenerii, m.in. z Kapelusznikiem z „Alicji w Krainie Czarów”. Za tę postać przebrała się Aleksandra Murat-Bochen, dyrektor Centrum Kultury w Łęcznej



Bajkowe jury, od lewej: Sylwia Przetak, Kamil Zięba i Natalia Nejman